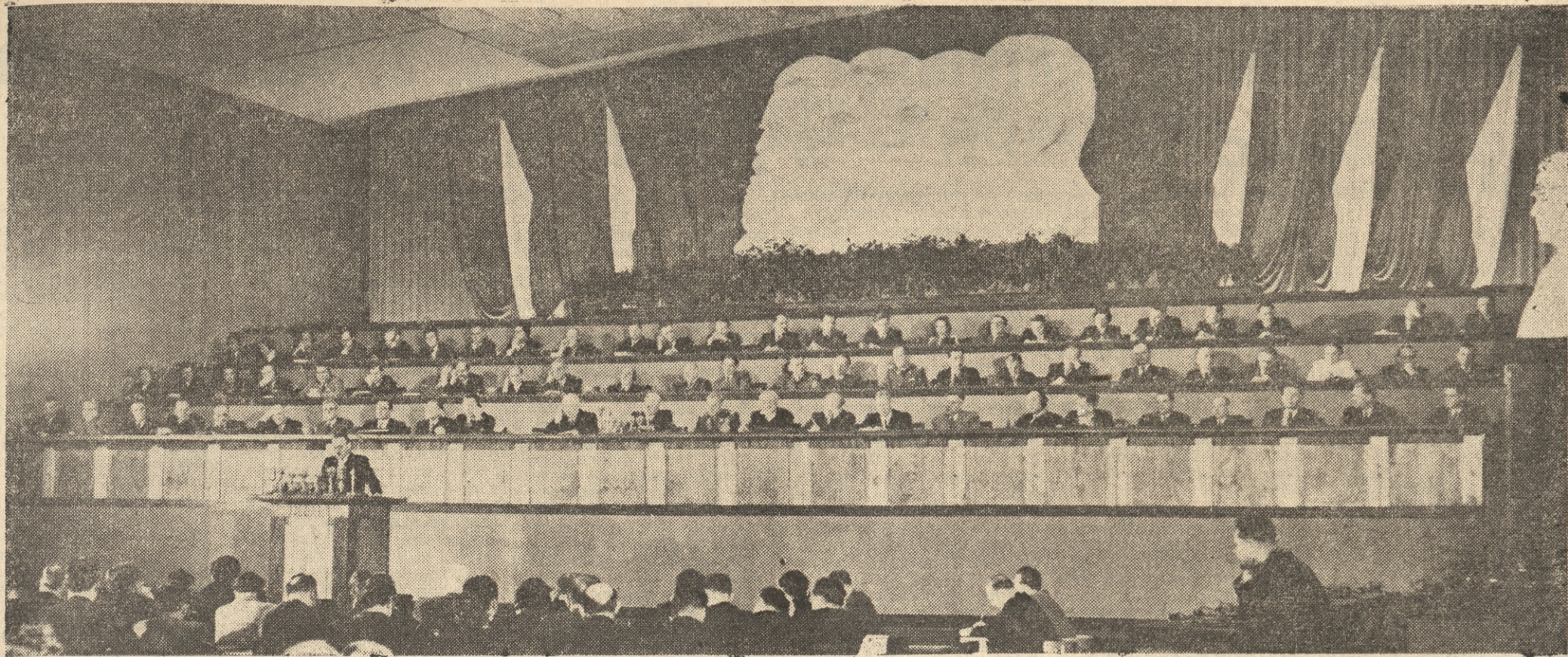




Prezydium II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Przemówienie  
pierwszego sekretarza  
KC KPZR  
**N. S. Chruszczowa**  
wygłoszone  
na II Zjeździe  
zamieszczamy na str. 2

**GŁOS**  
WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY  
TEL  
NIK

Wyd. AB Poznań, 13 marca 1954 r. Nr 62 (3118)

## Dyskusja nad sprawozdaniem KC PZPR i Komisji Rewizyjnej KC przeprowadzona w drugim dniu obrad II Zjazdu

# wskazała na wspaniałe osiągnięcia minionego okresu i kierunek dalszego marszu do socjalizmu

Pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow powitał Zjazd w imieniu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

W sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej KC PZPR, obejmującym okres działalności od I Zjazdu PZPR do chwili obecnej, szeroko omówione zostały zagadnienia wpływów i wykorzystania sił partyjnych — głównej dochodowej części budżetu partii oraz sprawy działalności finansowo-gospodarczej instancji partyjnych. Komisja stwierdziła, że gospodarka finansowa partii jest prowadzona na leżycie, dyscyplina budżetowa jest przestrzegana, wzrosło poczucie odpowiedzialności za należycie funkcjonowanie aparatu finansowo-gospodarczego. W sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej KC PZPR omówiona jest również sprawa ewidencji partyjnej oraz zagadnienie załatwiania przez poszczególne instancje partyjne napływających do nich listów, skarg i zażaleń.

Komisja stwierdziła, że wszystkie listy są szczegółowo rozpatrywane i załatwiane. W wielu wypadkach delegowani są w tym celu pracownicy poszczególnych ogniw aparatu partyjnego.

Zjazd, po uchwaleniu regulaminu obrad rozpoczął łączną dyskusję nad sprawozdaniem Komitetu Centralnego i Komisji Rewizyjnej KC PZPR.

W dyskusji pierwszy zabrał głos I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR, STANISŁAW PAWLAK.

Wskazał on na poważne sukcesy warszawskiej klasy robotniczej i organizacji par-

tyjnej stolicy w odbudowie i budowie nowej, pięknej Warszawy — socjalistycznej stolicy naszego kraju.

Dokonując analizy dotychczasowej pracy organizacji warszawskiej, I sekretarz Komitetu Warszawskiego szczególnie szeroko omówił sprawę większego udziału tej organizacji w rozwoju produkcji rolnej woj. warszawskiego. Mówca wskazał, że realizacja uchwał IX Plenum KC PZPR przyczyniła się w poważny sposób do pogłębienia w świadomości szeregu partyjnych organizacji warszawskiej znaczenia sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz obowiązków klasy robotniczej w walce o podniesienie produkcji rolnej. Wyrazem tego jest m. in. podwojenie się liczby ekip łączności miasta ze wsią. Obecnie 330 ekip wyjeżdża na wieś woj. warszawskiego.

Dla organizacji warszawskiej niezmiernie ważnym zadaniem jest stałe ulepszanie pracy podstawowych organizacji partyjnych w ministerstwach i centralnych zarządach, gdyż od ich bojowości i aktywności zależy umocnienie aparatu państwowego, szybkie i bezbłędne wykonywanie przez ten aparat dyrektyw partii i rządu.

I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego w Krakowie WALENTY TITKOW podkreślił znaczny wzrost poziomu pracy politycznej poszczególnych organizacji partyjnych woj. krakowskiego w okresie po IX Plenum KC PZPR. Po-  
ważnie wzrosły również w

**WARSZAWA PAP. 11 bm., w drugim dniu Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przewodnictwo obrad objął członek Biura Politycznego KC PZPR — Aleksander Zawadzki, który jako pierwszy mówcy udzielił głosu przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej KC PZPR — WACŁAWOWI RÓZDZE, dla złożenia sprawozdania Komisji.**

tym czasie szeregi partii, m. in. utworzono nowe organizacje partyjne w 200 gromadach województwa.

Dzięki realizacji programu socjalistycznego uprzemysłowienia kraju — stwierdził dalej mówca — krakowskie, z zacołanym przed wojną i zaniedbanym przez rządy burżuazyjne województwa — stało się obecnie jednym z ważnych okręgów przemysłowych kraju. Wynikiem tego jest wzrost stopy życiowej ludności województwa, zlikwidowanie przysiółkowej nędzy wsi galicyjskiej.

Wskazując fakty, hamujące planowy rozwój gospodarczy województwa, mówca krytykował m. in. Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego za wadliwe i nieterminowe opracowywanie harmonogramów dla Huty im. Lenina. W. Titkow krytykował też brak pomocy ze strony władz centralnych przy rozwiązy-

waniu specyficznych zagadnień gospodarczych rejonów: górskiego i podgórskiego oraz w przyspieszeniu prac scaleńskich.

Mówca przedstawił też poważne przemiany, jakie zachodzą w postawie inteligencji krakowskiej, co znajduje wyraz m. in. w szerokim czynnym włączaniu się do budownictwa socjalistycznego.

Wśród gorących, długotrwałych oklasków delegatów, przewodniczący obrad udzielił głosu pierwszemu sekretarzowi KC KPZR — N. S. CHRUSZCZOWOWI.

W czasie przemówienia przewodniczącego delegacji KPZR raz po raz rozlegają się huczne oklaski.

Owacja witają delegaci odczytane przez N. S. Chruszczowa pismo KC KPZR do II Zjazdu PZPR.

Gdy na zakończenie N. S. Chruszczow wznosi w języku polskim okrzyk: „NIECH

ZYJE NIEZŁOMNA PRZYJAŹŃ POMIĘDZY NARODEM POLSKIM I NARODAMI ZWIĄZKU RADZIECKIEGO“, wszyscy powstają z miejsc i długo, gorąco manifestują swoje serdeczne uczucia dla bratnich narodów radzieckich i ich wielkiej przewodniczki — Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Z sali pada gromko podchwytany przez zebranych, okrzyk: „NIECH ZYJE KOMUNISTYCZNA PARTIA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO!“.

(Przemówienie N. S. Chruszczowa podajemy na str. 2). Szereg danych, ilustrujących imponujący rozwój Śląska w okresie między I a II Zjazdem przytacza w swym przemówieniu I sekretarz KW w Stalinogrodzie — JÓZEF OLSZEWSKI.

W okresie tym Śląsk dał krajowi samego tylko węgla około 390 milionów ton. W toku walki o wzrost produkcji rozwijała się i kopalnia Śląska organizacja partyjna. Jednakże jako ważny błąd tej organizacji mówca wymienia zaniedbanie sprawy liczebnego wzrostu partii. Innym ważnym niedociągnięciem pracy partyjnej woj. stalinogrodzkiego jest przejawiający się dotychczasowski praktycyzm. Wyraża się on m. in. w koncentrowaniu uwagi na niektórych tylko zagadnieniach produkcyjnych kopalń i hut. Sekretarz KW w Stalinogrodzie wskazał też na niedostateczną pomoc szeregu wydziałów Ko-

mitetu Centralnego dla śląskiej organizacji partyjnej.

Zadaniem organizacji partyjnych w walce o poprawę warunków pracy i warunków socjalno-bytowych, wiele uwagi poświęciła MICHALINA TATARKÓWNA - MAJKOWSKA I sekretarz KW PZPR w Łodzi.

Wskazała ona, że wiele organizacji partyjnych nie interesuje się w dostatecznym mierze np. zadaniami poprawy stanu bezpieczeństwa i higieny pracy; zdarzają się jeszcze niedopuszczalne wypadki zatrudniania kobiet ciężarnych i młodszych w godzinach nocnych, fakty niewykorzystywania w zakładach pracy funduszy, przeznaczonych na cele socjalne. Np. dopiero pomoc Komitetu Wojewódzkiego spowodowała, że organizacja partyjna w Zakładach Chemicznych „Boruta“ usunęła szereg rażących niedociągnięć.

Mówczyni zwraca też uwagę na potrzeby mieszkaniowe ludności miast powiatowych woj. łódzkiego, posiadających rozwinięty przemysł. Wskazuje ona również najpilniejsze potrzeby komunikacyjne, m. in. pow. wieluńskiego.

Poruszając następnie najistotniejsze problemy wsi łódzkiej, Michalina Tatarówna-Majkowska podkreśla, że nie zawsze instancje partyjne umiały dostrzec toczącą się w terenie ostrą walkę klasową. „Biedota naszego województwa — stwier-

(Ciąg dalszy na str. 2)



W dniu 10. 3. 1954 r. rozpoczął się w Warszawie II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.  
Na zdjęciu: Przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut wygłasza referat.



# Przemówienie I sekretarza KC KPZR N. S. Chruszczowa na II Zjeździe PZPR — wygłoszone w dniu 11 bm.

## DRODZY TOWARZYSZE!

W tych doniosłych dla Polski dniach, gdy odbywa się II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pozwólcie mi przekazać wam, a za waszym pośrednictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, bohaterską pracę pod kierownictwem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, od całego narodu radzieckiego, serdeczne, braterskie pozdrowienia (burzliwe długotrwałe oklaski, wszyscy wstają).

Wolny naród zaprzyjaźniony z nami Polscy, swą bohaterską pracą pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, buduje nowe socjalistyczne życie. Nasza partia, narody Związku Radzieckiego, cieszą się szczerze z każdego waszego sukcesu na tej pełnej chwały drodze.

Osiągnięcia narodu polskiego cieszą nas szczególnie dlatego, że my sami przeszliśmy wielką drogę budownictwa socjalistycznego, przekonaliśmy się z własnego doświadczenia, że jest to jedynie słuszną drogą, która prowadzi masy pracujące do wolności i szczęścia, do rozkwitu wszystkich żywotnych sił narodu.

W walce o zwycięstwo nowego ustroju, wolnego od ucisku społecznego i narodowego, pracująca ludność kieruje się zwycięską nauką Marks, Engelsa, Lenina i Stalina.

Naród polski z klasą robotniczą na czele, przekształcił w ciągu krótkiego czasu zacofaną ekonomicznie burżuazynę - obszarncizną Polskę w przodującą państwo ludowo-demokratyczne.

Polska Rzeczpospolita Ludowa, rządzona przez naród i w interesach narodu, posiada obecnie wysoko rozwinięty przemysł, szybko rosnącą gospodarkę narodową, rozwijającą kulturę.

Nowa demokratyczna Polska nie jest już więcej, jak to było dawniej, przedmiotem eksploatacji obcego kapitału, źródłem surowców dla państw imperialistycznych, narzędziem agresywnych zamierzeń, intryg i prowokacji imperialistów. Polska Ludowa — wolne państwo, zjednoczone w swoich naturalnych granicach, utrwaliwszy swą niepodległość narodową — prowadzi niezłomnie politykę pokoju i przyjaźni między narodami, stanowi mocne ogniwo potężnego obozu demokratycznego.

Ten fakt o wielkim historycznym znaczeniu, doprowadza do wsieklejści grabieżców imperialistycznych, którzy przywykli uważać dawną Polskę za łakomy kasek.

Wielkie zwycięstwo, jakie osiągnął naród polski, idąc po drodze budowy socjalizmu, napełnia dumą serca ludzi radzieckich, wszystkich prawdziwych przyjaciół Polski Ludowej.

W referacie sprawozdawczym na waszym Zjeździe rozwinęły się wspaniałe obrazy walki i zwycięstwa narodu polskiego, działalności Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu z wypróbowanym kierownikiem, towarzyszem Bolesławem Bierutem na czele (burzliwe, długotrwałe oklaski).

Naród polski pomyślnie rozwiązuje wielkie i skomplikowane zadania budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Po zrealizowaniu 3-letniego planu odbudowy gospodarczej, masy pracujące Polski urzeczywistniają z patriotycznym entuzjazmem plan 6-letni, który wyślusnie nazwać planem uprzemysłowienia kraju i budowy podstaw socjalizmu.

Osiągnięte zostały znaczne sukcesy w rozwoju gospodarki narodowej. Już w 1953 r. globalna produkcja przemysłu Polski była 3,6 raza większa niż w 1938 r. Sektor socjalistyczny stał się w przemyśle sektorem dominującym niepodzielnie. Rozwija się gospodarka rolna Polski.

Dochód narodowy w 1953 r. przewyższył dwukrotnie poziom 1938 r., znacznie wzrosły dochody realne na głowę

ludności, co świadczy o poważnej poprawie bytu materialnego mas pracujących w porównaniu z Polską przedwojenną. Rozwija się nauka, literatura, sztuka, kultura u talentowanego narodu polskiego.

Władza ludowa, partie komunistyczne i robotnicze nie mają i mieć nie mogą interesów, stojących ponad interesami narodu, większej troski aniżeli troska o dobro narodu, o zaspokojenie jego rosnących potrzeb materialnych i duchowych, o rozkwit ojczyzny.

Na podstawie osiągnięć w rozwoju przemysłu stworzone zostały w Polsce Ludowej niezbędne warunki dla dalszego rozwoju rolnictwa. Przemysł socjalistyczny zasila coraz to większą mierze gospodarkę rolną pierwszorzędą techniką, nawozami, towarami przemysłowymi. Klasa robotnicza okazuje pracującemu chłopstwu codzienną pomoc. Zarówno robotnicy jak i chłopcy są żywotnie zainteresowani w dalszym rozwoju rolnictwa swojego kraju. Stały rozwój dobrobytu mas pracujących zabezpieczyć można tylko drogą wszechstronnego rozwoju rolnictwa.

Nie ma wątpliwości, że naród polski pod kierownictwem swojej Zjednoczonej Partii Robotniczej osiągnie nowe sukcesy w rozwoju przemysłu, potężnym wzroście rolnictwa, w podniesieniu dobrobytu mas pracujących miast i wsi.

Niezłomny sojusz klasy robotniczej i chłopstwa stanowi podstawę i niezwykłą siłę ustroju ludowo-demokratycznego. Przebogate doświadczenia budownictwa socjalistycznego w ZSRR, doświadczenia budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju, jak i w innych krajach demokracji ludowej dowodzą dobitnie, że zwycięstwo nowego ustroju społecznego możliwe jest jedynie i wyłącznie w wyniku trwałego sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa, stanowiących przynależną większość społeczeństwa. Właśnie dzięki sojuszowi klasy robotniczej i chłopstwa rozbite zostały w naszym kraju klasy eksploatacyjne, zdobyta została władza robotników i chłopów, zbudowane zostało społeczeństwo socjalistyczne (oklaski).

Wielki Lenin uczył, że sojusz robotników i chłopów — to rękojmią naszych sukcesów i naszego ostatecznego zwycięstwa. Życie z każdym dniem potwierdza tę mądrą leninowską zasadę. Kierując się nauką marksizmu - leninizmu, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wzmacnia sojusz robotników i chłopów, wzmacnia ludowo - demokratyczne państwo.

Osiągnięcia wasze są bezsporne, widzą je uczeni ludzie całego świata, z wielkim zadowoleniem wita je lud pracujący wszystkich krajów.

Rezultaty bohaterskiej walki i ofiarnej pracy robotników, chłopów i inteligencji waszego kraju, pokazują jak olbrzymią wyższość posiada ustrój ludowo - demokratyczny nad ustrojem kapitalistycznym. W łonie ustroju ludowo-demokratycznego kryją się niewyczerpane możliwości nieustannego rozwoju przemysłu i rolnictwa, podnoszenia dobrobytu i wzrostu kultury mas pracujących. Przodujący ludzie klasy robotniczej, pracującego chłopstwa, ludowej inteligencji dają wspaniałe wzory tego, jak należy wykorzystywać tę przewagę i możliwości dla utrwalenia ustroju ludowo - demokratycznego.

Wielka życiodajna siła socjalizmu polega na tym, że jednoczy on narody, a nie dzieli.

Wszystkim wiadomo, że po między carską Rosją a starą szlachecką Polską przez długie lata istniały złe, a często wrogie stosunki, z powodu których cierpiały zarówno naród polski, jak i narody rosyjski, ukraiński, białoruski i litewski. Było to rezultatem antyludowej polityki klas panujących, które sprzeciwiały

się ustaleniu przyjaznych stosunków między narodami.

Fakty historyczne dowodzą, że lud pracujący Polski, Rosji, Ukrainy i Białorusi miał zawsze wiele wspólnych interesów. Nie istniały i istnieć nie mogły między nimi żadne sprzeczności, żadna nieprzyjaźń lub wrogość (długotrwałe oklaski).

W 1954 r. narody Związku Radzieckiego obchodzą 300-lecie wielkiego historycznego wydarzenia — zjednoczenia Ukrainy z Rosją. Walka narodu ukraińskiego o swą niepodległość przeciw szlachcie polskiej cieszyła się gorącą sympatią chłopstwa polskiego, cierpiącego pod jarzmem polskich feudałów. W armii Bohdana Chmielnickiego, w okresie wyzwolenczej wojny lat 1648—1654 było nie mało żołnierzy spośród żyjących na Ukrainie chłopów polskich. Wojna wyzwolencza narodu ukraińskiego stworzyła sprzyjające warunki dla walki polskich chłopów przeciw ich gniebielom, obszarnikom, magnatom. Nasze chłopstwo polskie znało dobrze i sam Chmielnicki, gdy mówił, że w zbliżającej się walce o niepodległość Ukrainy pomoże mu chłopstwo polskie.

Mamy w przeszłości wiele przykładów osobistej przyjaźni produkujących ludzi Rosji, Polski, Ukrainy. Opierając się na wspólności interesów ludów, dążyli oni do ustanowienia przyjaznych stosunków między naszymi narodami.

Wielki poeta rosyjski Aleksander Puszkyn, podzielał poglądy swego bliskiego przyjaciela, wielkiego polskiego poety Adama Mickiewicza marzył wraz z nim o tych przyszłych czasach „gdy narody zapomną waśni i w rodzinę wielką połączą się“.

Przez długi czas nie sądzono było jednak, by urzeczywistniły się te marzenia najlepszych ludzi Polski i Rosji o przyjaźni i braterstwie narodów. Zbyt wielkie były przeszkody, stawiane na drodze do zbliżenia narodów przez ustrój szlachecko-obszarniczy i burżuazyjny.

Wielki poeta ukraiński Taras Szewczenko w swoim wierszu, poświęconym polskiemu rewolucjonście Bronisławowi Zaleskiemu, nazywał go swym przyjacielem i bratem i z gniewem pisał o tym, że chcieli magnaci polscy i ukraińscy obszarnicy silił niezgodę między bratnimi narodami — polskim i ukraińskim, które dążyły do życia w pokoju i przyjaźni.

Polska klasa robotnicza od zarania walczyła ramię w ramię z klasą robotniczą Rosji przeciw wspólnemu wrogowi — rosyjskiemu samowładztwu, przeciw kapitalistom i obszarnikom. Nasz genialny wódz Włodzimierz Iljcz Lenin już pół wieku temu w okresie walki rosyjskich i polskich robotników przeciw ukłowskiemu caratowi, przeciw kapitalistom i obszarnikom mówił: „...My zawsze mówimy będziemy polskiemu robotnikowi: tylko najpełniejszy i najbardziej ściśły sojusz z proletariatem rosyjskim zdolny jest zaspokoić potrzeby bieżącej, danej walki politycznej przeciw samowładztwu, tylko taki sojusz da gwarancję pełnego politycznego i ekonomicznego wyzwolenia“ (Oklaski). W dniach pierwszej rosyjskiej rewolucji Lenin witał bohaterski proletariats bohaterskiej Polski.

Do bitnym wyrazem wspólnej walki mas pracujących Rosji i Polski przeciw ustrojowi burżuazyjno-obszarniczemu jest ten znamieny fakt, że jednym z kierowników zwycięskiej rewolucji rosyjskiej, bohaterem października, jak go nazywają ludzie radzieccy, był wybitny działacz rewolucyjnego ruchu robotniczego, sławny syn polskiego narodu Feliks Dzierżyński. (Burzliwe długotrwałe oklaski).

Tuż po zwycięstwie Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej władza radziecka proklamowała bezwarunkowe uznanie suwerenności i niepodległości Polski.

Szef rządu radzieckiego Włodzimierz Iljcz Lenin podkreślał, że między nami a polskimi chłopami i robotnikami nie ma sporów, że my uznaliśmy i uznajemy niepodległość Polski i Polską Republikę Ludową. Ale ówczesny antynarodowy rząd Polski sprzeciwił się ustaleniu przyjaznych stosunków z Rosją radziecką.

Nowe stosunki — sojusz i przyjaźń między Polską a Związkiem Radzieckim sformowały się w trakcie wspólnej walki narodów naszych krajów przeciw wspólnemu wrogowi — Niemcom hitlerowskim. Przyjaźń naszych narodów scementowana została po wieczne czasy krwią przelaną w tej walce. (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

Dziesięć lat temu, gdy Armia Radziecka przy współudziale Wojska Polskiego oczyściła terytorium Polski od niemiecko-faszystowskich okupantów, stworzone zostały sprzyjające warunki do powstania w Polsce prawdziwej ludowej władzy. W tych latach narodziła się i okrzepła braterska przyjaźń Polski ze Związkiem Radzieckim, ustaliły się przyjazne stosunki między Polską a wszystkimi krajami demokracji ludowej.

Stosunki między Związkiem Radzieckim i Rzeczpospolitą Polską, określone zostały przez podpisany w 1945 roku układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy pokojowej. Podkreślając ogromne, historyczne znaczenie tego układu, wielki konferyntuar dzieła Lenina Józef Wissarionowicz Stalin powiedział, że układ ten oznacza zasadniczy zwrot w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Polską w kierunku sojuszu i przyjaźni. Życie całkowicie potwierdza te słowa. (Długotrwałe oklaski).

Przez wszystkie te lata stosunki między Związkiem Radzieckim a Polską ludowo-demokratyczną rozwijały się i wzmacniały, rozszerzały się wzajemna współpraca we wszystkich dziedzinach życia politycznego, ekonomicznego, kulturalnego i międzynarodowego naszych krajów.

Pomyślnie wpłynęły te stosunki na wzrost obrotu towarowego między naszymi krajami na zasadzie wzajemnych korzyści. Podczas gdy w okresie przedwojennym wymiana towarowa Polski ze Związkiem Radzieckim nie osiągała nawet 1 proc., to w 1952 roku wynosiła ona 32 proc. całego obrotu towarowego Polski. Obrót towarowy Polski ze Związkiem Radzieckim w 1954 roku zwiększa się w porównaniu z 1945 r. ponad 8 razy.

Stale pogłębiający się sojusz i przyjaźń Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z krajami demokracji ludowej i Związkiem Radzieckim zapewnią i nadal zapewnią będą Polsce Ludowej braterską pomoc w jej marszu naprzód — do socjalizmu. Naród radziecki był, jest i będzie wiernym przyjacielem i niezawodnym sojusznikiem mas pracujących Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, mas pracujących wszystkich krajów ludowo-demokratycznych. (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

Narody naszych krajów, zajęte pokojowym budownictwem, zainteresowane są żywotnie w zachowaniu i utrwaleniu pokoju. Nie wolno nam zapominać o kłopotach agresorów imperialistycznych i musimy być zawsze gotowi udzielić wrogom pokoju należytej odpłaty. Nie zatarło się w pamięci ludu, że wojna, która tyle ogromnych nieszczęść przyniosła naszym narodom, wywołana została przez agresję hitlerowską, że pokój w Europie został osiągnięty w wyniku rozgromienia imperializmu niemieckiego i stworzenia potężnego obozu państw miłujących pokój.

Obecnie siły reakcyjne krajów kapitalistycznych wszelkimi sposobami sprzeciwiają się osłabieniu napięcia w stosunkach międzynarodowych. Stworzyły one agresywny blok północno-atlantyczny, prowadzą w dalszym ciągu szaleńczy wyścig zbrojeń,

rozszerzają sieć amerykańskich baz wojskowych w krajach Europy i Azji, rozpalają nastroje odwetu w Niemczech zachodnich, prowadzą politykę odbudowy imperiaizmu niemieckiego i wskrzeszania niemieckiej armii agresywnej.

W tych warunkach wszystkie narody muszą być szczególnie czujne, muszą wyteżyc swe wysiłki, aby zapobiec nowej wojnie, której nienawidzą. Cały świat wie o tym, że pokojowa zagraniczna polityka Związku Radzieckiego, wszystkich krajów demokracji ludowej zmierza do tego, żeby zmniejszyć napięcie w stosunkach międzynarodowych i utrwalić pokój. Fakty dowodzą, że wysiłki te nie pozostają bez rezultatów.

Narody nie chcą wojny i dysponują siłą zdolną obronić sprawę pokoju. Siła ta jest umacniająca się z dniem każdym oboz państw miłujących pokój, oboz zwolenników pokoju i demokracji we wszystkich krajach.

Niezłomna przyjaźń i jedność dążeń Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wszystkich krajów demokracji ludowej jest niezawodną podstawą obozu pokoju i demokracji, potężną ostoją pokoju na całym świecie (długotrwałe oklaski).

## TOWARZYSZE!

W tym roku mija dziesięć lat od chwili odrodzenia Polski. Na przestrzeni tych 10 lat Polska Ludowa przeszła wielką i pełną chwały drogę. Ujawszy swe losy we własne ręce, ustanowiwszy władzę mas pracujących, naród polski dokonał w tych latach olbrzymich przeobrażeń swej ojczyzny. Przygotowania do waszego Zjazdu, prace Zjazdu są przekonującym świadectwem, że lud pracujący Polski widzi w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która zespoliła w swoich szeregach najlepsze, przodujące siły swego narodu, mądrego wodza i nauczyciela. Masy pracujące Polski wiedzą, że wszystkie swe osiągnięcia zawdzięczają bohaterskiej walce klasy robotniczej, kierownictwu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Zaufanie mas ludowych nakłada na partię szczególną odpowiedzialność. Wielkie zadania, stojące przed polskim narodem, jak to całkowicie słusznie podkreślone zostało w referacie sprawozdawczym Komitetu Centralnego waszej partii, wymagają od Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej uporczywej walki o dalsze umocnienie jednności swych szeregów, o podniesienie poziomu ideowego i politycznej bojowości organizacji partyjnych.

Z przebogatego doświadczenia półwiekowej walki Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wiemy najlepiej, że rewolucyjna partia klasy robotniczej może pomyślnie wypełnić stojące przed nią zadania historyczne, jeśli w swej działalności kierować się będzie teorią marksizmu-leninizmu i stosować ją twórczo w konkretnych warunkach swego kraju, jeśli partia stale wzmacniać będzie niezłomną jedność swoich szeregów, jeśli walczyć będzie bezwzględnie przeciw wszystkim i wszelakim wrogom ludu. (Oklaski).

Doświadczenie historyczne uczy, że siła partii tkwi w jej nierozdzielnej więzi z narodem, że siła narodu tkwi w jego zwartości wokół partii rewolucyjnej. (Oklaski).

II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej rozwiązuje ważne zadania. Podsumowuje on wyniki pracy w dziedzinie realizacji planu 6-letniego na przestrzeni pierwszych czterech lat i nakreśla środki dalszego rozwoju gospodarki narodowej, wzrostu stopy życiowej mas pracujących, wzmocnienia sojuszu robotników i chłopów, jako podstawy ustroju ludowo-demokratycznego, jeszcze większego podniesienia bojowości partii, która stanowi kierownictwo siły w walce o socjalizm.

Nie ulega wątpliwości, że Zjazd ten stanowić będzie doniosłe wydarzenie w rozwoju Polski Ludowej na drodze budownictwa socjalistycznego. Z całego serca życzymy Zjazdowi owocnej pracy dla dobra waszego narodu. (Burzliwe, długotrwałe oklaski, wszyscy wstają).

## DRODZY TOWARZYSZE!

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wysyłając naszą delegację polecił jej przekazać waszemu Zjazdowi następujące pozdrowienia:

„DO II ZJAZDU POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przesyła II Zjazdowi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej braterskie pozdrowienia! (Burzliwe, długotrwałe oklaski, wszyscy wstają).

Pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej masy pracujące Polski osiągnęły wielkie sukcesy w dziedzinie socjalistycznego uprzemysłowienia kraju, przebudowy rolnictwa i rozwoju kultury. Polska Ludowa stała się mocnym ogniwem potężnego obozu demokratycznego i jest aktywnym bojownikiem o zachowanie i utrwalenie pokoju na całym świecie.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego życzy gorąco Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dalszych sukcesów w dziele budownictwa socjalistycznego, podniesienia gospodarki rolnej w kraju, stałego podwyższania stopy życiowej mas pracujących i umocnienia państwa ludowo-demokratycznego. (Burzliwe długotrwałe oklaski, wszyscy wstają).

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — organizator i przywódca narodu polskiego! (Burzliwe, długo niemilkące oklaski).

Niech żyje niezłomna przyjaźń między narodami Polski i Związku Radzieckiego! (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Burzliwa, długo niemilkąca owacja. Wszyscy wstają. Okrzyk: Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego! Niech żyje, niech żyje, niech żyje!!

## W drugim dniu obrad II Zjazdu

(Dokończenie ze str. 1)

dza ona — ma pełne prawo żądać od nas pomocy i obrony przed kułackim wyzyskiem.

FRANCISZEK CIOROCH, ze spółdzielni produkcyjnej im. Marcelego Nowotki w gromadzie Tarnowa, pow. Oborniki woj. poznańskie, o-mówił osiągnięcia tej spółdzielni, podkreślając decydującą rolę organizacji partyjnej w rozwoju i umocnieniu zespółowego gospodarstwa.

Najlepszym agitatorem spółdzielczości produkcyjnej na wsi — stwierdził mówca — są dobre wyniki pracy, osiągane przez zespółowe gospodarstwa. Uzyskanie takich wyników uzależnione jest w dużej mierze od pomocy i opieki instancji partyjnych.

Mówiąc o dalszych planach rozwoju spółdzielni, które zmierzają przede wszystkim do powiększenia bazy paszowej gospodarstwa zespółowego, dalszego rozwinięcia hodowli i wzrostu wydajności z nich, Franciszek Cioroch zapewnił, iż chłopcy-spółdzielcy, w oparciu o przykład i doświadczenie koleżanów radzieckich walczyć będą nieustannie o podniesienie stopy życiowej ludzi pracy w mieście i na wsi.

Dyskusja trwa.



# Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Druga część referatu wygłoszonego przez Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bierut

## II. Osiągnięcia gospodarcze Polski Ludowej i przebieg realizacji Planu 6-letniego

### a) Przemysł

Przedterminowe wykonanie Planu 3-letniego stworzyło niezbędne przesłanki dla dalszego szybkiego rozwoju całej gospodarki narodowej na bazie rosnących i umacniających się socjalistycznych stosunków produkcji. Powstały niezbędne warunki dla pomyślnej realizacji 6-letniego Planu uprzemysłowienia i budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

W okresie lat 1950—1953 uwaga państwa i jego organów skupiała się i musiała się skupiać głównie na rozwiązaniu zagadnień związanych z socjalistycznym uprzemysłowieniem kraju, jako podstawowej dzwigni rozwoju całej gospodarki narodowej.

Polityka koncentracji sił na socjalistycznym uprzemysłowieniu kraju była nieodzownym warunkiem przezwyciężenia wiekowego zacofania, na jakie Polska skazana była pod rządami obszarników i kapitalistów.

Trzeba stwierdzić, że podstawowe zadanie socjalistycznego uprzemysłowienia kraju zostało w ciągu lat 1950—1953 zrealizowane w zasadzie pomyślnie. Polska z zacofanego, uświeconego rolniczego kraju, będącego rolniczo-surowcowym zapleczem państw imperialistycznych, stała się przemysłowym, socjalistycznym państwem o wielkim i stale rosnącym potencjale gospodarczym.

O rozmiarach i charakterze socjalistycznego uprzemysłowienia kraju dokonano przez władzę ludową, zwłaszcza w okresie ostatnich

czterech lat, świadczy fakt, że w roku 1953 produkcja przemysłu jest 3,6 raza większa niż w roku 1938, a na jednego mieszkańca 4,8 raza wyższa. Te liczby świadczą o podstawowych i jakościowych zmianach w gospodarce narodowej Polski.

Udział socjalistycznego przemysłu w globalnej produkcji przemysłowej osiągnął w roku 1953 ponad 99 proc.

A oto dane, dotyczące rozwoju produkcji przemysłu socjalistycznego w latach Planu 6-letniego. Jeżeli przyjąć produkcję przemysłu socjalistycznego w roku 1949 za 100, to w roku 1950 wynosiła ona 130,8, w roku 1951 — 162,7, w roku 1952 — 194,5, w roku 1953 — 228,6.

W ten sposób zadania Planu 6-letniego dla roku 1953 zostały przekroczone, gdyż na ten rok planowano dla przemysłu socjalistycznego osiągnięcie 197,1 proc. od poziomu roku 1949, faktycznie zaś osiągnięto 228,6.

Szczególnie szybko rozwijał się w latach 1950—1953 przemysł produkujący środki wytwórczości, których wzrost stanowi niezbędny warunek do dalszego rozwoju i rekonstrukcji całości gospodarki narodowej.

Produkcja środków wytwórczości osiągnęła w roku 1953 236,1 proc. od poziomu roku 1949, podczas gdy Plan 6-letni przewidywał osiągnięcie w roku 1953 190,2 proc. w porównaniu z rokiem 1949.

Olbryzimie postępy w zakresie rozwoju produkcji środków wytwórczości ilustrują następujące dane:

| Produkcja            | Miara                    | Przed wojną (1938) | Końcowy rok planu 3-letniego (1949) | Rok 1953 | 1938—1953 wzrost produkcji na 1 mieszkańca (1938 = 100) |
|----------------------|--------------------------|--------------------|-------------------------------------|----------|---------------------------------------------------------|
| stal                 | dziesiątki ton           | 1.441              | 2.300                               | 3.604    | 330                                                     |
| wągiel kamienny      | miliony ton              | 38,1               | 74,1                                | 88,7     | 307                                                     |
| energia elektryczna  | milijardy kilowatogodzin | 3,98               | 8,30                                | 13,6     | 451                                                     |
| cement               | tysiące ton              | 1.719              | 2.344                               | 3.299    | 253                                                     |
| obrabiarki do metali | tony                     | 1.740              | 9.438                               | 20.300   | 1.500                                                   |

Najsilniejsze tempo wzrostu wykazał przemysł maszynowy, który stanowi rdzeń industrializacji kraju. Produkcja tego przemysłu jest obecnie ponad 2,5 raza większa niż w roku 1949, a w przeliczeniu na 1 mieszkańca około 9 razy większa niż w okresie przedwojennym. Silne tempo wzrostu wykazał również przemysł chemiczny, do rozwoju którego posiadamy w kraju pomyślne warunki. Produkcja tego przemysłu jest obecnie około 2,5 raza większa niż w roku 1949, a w przeliczeniu na 1 mieszkańca około 5,6 raza większa niż w okresie przedwojennym.

Rozwój przemysłu środków wytwórczości szedł w parze z nieustannym rozwojem techniki i rozwojem nowych gałęzi produkcji. Została podjęta i w znacznej części przeprowadzona modernizacja starego przemysłu, zbudowano, opierając się na braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, szereg nowoczesnych zakładów produkcyjnych, opartych na najnowszych zdobyczach współczesnej nauki i techniki.

Faktem jest, że nie mieliśmy przedtem przemysłu okrętowego, a obecnie mamy wspaniałe rozwijające się stocznie, wypuszczające rokrocznie dziesiątki wielkich nowoczesnych dalekomorskich jednostek.

Faktem jest, że nie mieliśmy przedtem przemysłu traktorowego, a obecnie mamy seryjną i stale rosnącą produkcję traktorów.

Faktem jest, że nie mieliśmy nowoczesnego przemysłu maszyn rolniczych, a obecnie produkujemy nowoczesne maszyny rolnicze, aczkolwiek w niedostatecznym stopniu. W roku 1954 zostanie zapoczątkowana produkcja tak złożonej maszyny, jak samobieżny kombajn zbożowy.

Faktem jest, że nie mieliśmy produkcji samolotowej, a obecnie mamy ją, przy czym rozwija się ona pomyślnie.

Faktem jest, że nie mieliśmy własnej produkcji łożysk tocznych, a obecnie przetamu-

jąc szereg trudności i przeszkód, rozwijamy ją coraz szybciej.

Faktem jest, że przemysł obrabiarek ciężkich był dawniej zaledwie w powłokach, a obecnie wszedł na szeroką drogę rozwoju. To samo można powiedzieć o przemyśle maszyn górniczych, o przemyśle ciężkich maszyn elektrycznych, o przemyśle precyzyjno-optycznym, o przemyśle wielkiej syntezy chemicznej, o przemyśle włókien syntetycznych, o szeregu gałęzi przemysłu farmaceutycznego itd.

Jest również faktem, godnym podkreślenia, że rozwijał się u nas znacznie i rozwija nadal pomyślnie przemysł stali szlachetnej, że powstało i rozwija się kopalnictwo rud miedzi i hutnictwo miedzi i że w roku 1954 kraj otrzyma po raz pierwszy aluminium własnej produkcji.

Należy również stwierdzić, że w okresie ubiegłym został stworzony i rozwinięty w granicach niezbędnych dla zabezpieczenia potrzeb obrony kraju — nowoczesny przemysł obronny, obejmujący produkcję podstawowych rodzajów broni i zaopatrujący coraz lepiej nasze ludowe Wojsko Polskie w potrzebny mu nowoczesny sprzęt bojowy.

Jeżeli chodzi o produkcję przedmiotów spożywczych, to w okresie 4 lat Planu 6-letniego wzrosła ona również bardzo poważnie. Produkcja przedmiotów spożycia w przemyśle socjalistycznym w roku 1953 stanowiła w porównaniu z rokiem 1949 — 219,8 proc., podczas gdy według zadań Planu 6-letniego stanowić miała w roku 1953 — 205,3 proc. Oznacza to, że przemysłowa produkcja przedmiotów spożycia, aczkolwiek niedostateczna w stosunku do stale rosnących potrzeb ludności, przekroczyła planowany dla roku 1953 poziom o 7,1 proc.

A oto niektóre dane, ilustrujące stan produkcji ważniejszych artykułów przemysłowych powszechnego spożycia:

| Produkcja          | Miara                    | Przed wojną (1938) | Końcowy rok planu 3-letniego (1949) | Rok 1953 | 1938—1953 wzrost produkcji na 1 mieszkańca (1938 = 100) |
|--------------------|--------------------------|--------------------|-------------------------------------|----------|---------------------------------------------------------|
| tkaniny bawełniane | miliony metrów bieżących | 287,6*             | 406,5                               | 498,7    | 229                                                     |
| tkaniny wełniane   | miliony metrów bieżących | 37,7               | 50,1                                | 70,5     | 247                                                     |
| tkaniny jedwabne   | miliony metrów bieżących | 23,0               | 47,7                                | 68,0     | 390                                                     |
| obuwie skórzane**) | miliony par              | 2,8                | 7,3                                 | 20,8     | 987,5                                                   |
| cukier             | tysiące ton              | 506,0              | 745,0                               | 1195,0   | 288                                                     |
| papierosy          | milijardy sztuk          | 9,4                | 21,3                                | 52,5     | 456,6                                                   |

\*) Produkcja w roku 1938 nie obejmuje produkcji chałupniczej.

\*\*) Wytwarzane fabrycznie.

Jednocześnie jednak stwierdzić należy, że w szeregu artykułów powszechnego spożycia zadania planu nie zostały w pełni wykonane. Tyczy to na przykład mięsa, którego produkcja w roku 1953 była o 27 proc. niższa od założonej w Planie 6-letnim.

Zgodnie z założeniami Planu 6-letniego, socjalistyczna industrializacja doprowadziła do bardziej równomiernego rozmieszczenia sił wytwórczych kraju i do uprzemysłowienia

zacofanych i zaniedbanych pod względem gospodarczym terenów. O ile przedtem olbrzymia część przemysłu skupiała się w górno- i dolnośląskim okręgu przemysłowym, w okręgu łódzkim, w m. Warszawie i częściowo okręgu poznańskim i bydgoskim, to obecnie geografia ekonomiczna Polski uległa poważnym zmianom. Na obszarach Polski wschodniej poważnie rozwinął się rzeszowski-sandomierski okręg przemysłowy, rozwija się lubelski

okręg przemysłowy, jak również zapoczątkowane zostało uprzemysłowienie Białostocki. W Polsce centralnej silnie rozwija się przemysł w okręgu warszawskim i łódzkim, znacznie wzrosło uprzemysłowienie okręgu kieleckiego, w toku budowy znajduje się kujawski okręg przemysłowy. Na południu Polski rozbudowują się okręgi przemysłowe: krakowski, którego trzonem są Zakłady Metalurgiczne imienia Lenina i okręg częstochowski, który w coraz większym stopniu staje się okręgiem kopalnictwa rud żelaza i czarnej metalurgii.

W okresie sprawozdawczym dokonano wielkich postępów w rozwoju przemysłu na Ziemiach Odzyskanych. Jak wiadomo, przemysł na Ziemiach Odzyskanych, otrzymaliśmy w stanie niemal całkowitego zniszczenia. Obecnie produkcja przemysłu na Ziemiach Odzyskanych jest niemal 4-krotnie większa niż w roku 1947. Dokonano nie tylko odbudowy przemysłu na Ziemiach Odzyskanych, ale również jego zasadniczej rekonstrukcji i rozbudowy. Dotyczy to przede wszystkim przemysłu koksowniczego, chemicznego, stoczniowego, maszynowego i elektrotechnicznego oraz kopalnictwa rud miedzi i hutnictwa miedzi. W stadium budowy na Ziemiach Odzyskanych znajduje się szereg ważnych obiektów przemysłowych, które jeszcze dalej posuną rekonstrukcję i rozbudowę przemysłu na tych terenach w stosunku do okresu przedwojennego.

Jednocześnie nastąpiło zespolenie ziem dawnych i odzyskanych w jednolity organizm gospodarczy, szeroko rozwinięła się kooperacja i wzajemne uzupełnianie się przemysłu na terenach dawnych i terenach odzyskanych.

Reasumując, po pierwsze — w okresie sprawozdawczym potężnie rozwinął się na bazie nowej techniki przemysł środków wytwórczości, dzięki któremu Polska uzyskała silną dźwignię dla dalszego rozwoju całej gospodarki narodowej i podniesienia stopy życiowej ludności, — po drugie — znacznie rozwinął się przemysł środków spożycia, chociaż stwierdzić należy, że rozwój tego przemysłu jest niedostateczny w stosunku do stale rosnących potrzeb ludności pracującej.

Jak wynika z przytoczonych liczb i danych, w okresie sprawozdawczym został dokonany wielki historyczny skok naprzód i Polska stała się silnym krajem przemysłowym.

Oznacza to, że wielki, twórczy i ofiarny wysiłek całego narodu a w szczególności klasy robotniczej nie został zmarnowany, że wysiłki państwa i władzy ludowej skupione na dziele industrializacji kraju dały swoje wyniki. Teraz chodzi o to, aby te wyniki należycie wykorzystać i tak ukształtować dalszy rozwój naszego przemysłu, aby w oparciu o stworzoną przezeń bazę maksymalnie usunąć nierównomierność w naszej gospodarce narodowej. Teraz chodzi o to, aby maksymalnie ułatwić wzrost produkcji rolnej, przyspieszyć wzrost produkcji artykułów masowego spożycia, przyspieszyć budownictwo mieszkaniowe i kulturalne dla ludzi pracy i w ten sposób przyspieszyć wzrost stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi.

Teraz chodzi o to, by zdając sobie w pełni sprawę z osiągniętych sukcesów w rozwoju przemysłu, zdać sobie również w pełni sprawę ze wszystkich jego wad, niedociągnięć, braków, maksymalnie wykorzystywać tkwiące w naszych zakładach przemysłowych rezerwy i wykorzystać je dla uzyskania dodatkowych wartości dla dobra całego narodu.

Jakie w związku z tym wysuwają się zadania?

1) Stworzenie silnej bazy przemysłu środków wytwórczości nakazuje i pozwala na taką zmianę we wzajemnych proporcjach między poszczególnymi gałęziami przemysłu, która by w większym niż dotychczas stopniu rozwinięła gałęzie przemysłu bezpośrednio obsługujące rolnictwo.

Wprawdzie w okresie czterech lat Planu 6-letniego produkcja środków produkcji dla rolnictwa wzrosła znacznie, ale jest ona wyraźnie niedostateczna dla tych celów, które sobie obecnie stawiamy, to znaczy dla uzyskania w szybkim czasie technicznej rekonstrukcji rolnictwa i szybkiego wzrostu jego produkcji. Dostawy maszyn i narzędzi dla całego rolnictwa są ponad 2,5 raza większe niż w roku 1949, dostawy nawozów sztucznych są w roku 1953 o 64% wyższe niż w 1949 roku, ale w świetle zadań, które stoją przed rolnictwem, jest to wyraźnie niewystarczające. Chodzi więc o to, ażeby bez reszty zlikwidować zaniechania, których jest немало w tej dziedzinie, jak na przykład niewłaściwy stosunek Ministerstwa Przemysłu Maszynowego do przemysłu maszyn rolniczych, wyrażający się w niedostatecznej dbałości o dostarczenie mu niezbędnej liczby wykwalifikowanych kadr, odpowiedniego zaopatrzenia materiałowego, narzędzi pomiarowych, urządzeń laboratoryjnych itp. Za pracą Ministerstwa Przemysłu Chemicznego, wyraża się m. in. w niewykonaniu planu dostaw nawozów sztucznych dla rolnictwa w roku 1953. Rzecz w tym, żeby nie tylko zlikwidować braki i wady w działalności tych gałęzi naszego przemysłu, które obsługują bezpośrednio potrzeby naszego rolnictwa, ale w sposób istotny zmienić proporcje wewnątrz przemysłu tak, aby gałęzie pracujące bezpośrednio dla potrzeb rolnictwa bardzo silnie wzmocnić i unowocześnić.

Polskę stać na to, aby, w oparciu o stworzoną bazę przemysłu środków wytwórczości, w krótkim czasie przekształcić nasz przemysł maszyn i narzędzi rolniczych w naprawdę nowoczesną i seryjnie produkującą gałąź przemysłową, zaspokajającą w sposób wszechstronny potrzeby rolnictwa zarówno zespółowego jak i indywidualnego. W związku z tym przedłożony projekt uchwały w sprawie zadań gospodarczych na lata 1954—1955 stawia zadanie przeszło dwukrotnego podniesienia produkcji maszyn i narzędzi rolniczych w roku 1955, w stosunku do roku 1953, zadanie uruchomienia produkcji maszyn o podstawowym znaczeniu dla mechanizacji rolnictwa, jak kombajny żożowe, siewniki traktorowe dla nawozów i zbóż oraz zadanie znacznego rozszerzenia produkcji takich maszyn, jak koparki traktorowe i konne, sadzarki dla ziemniaków, sнопowiązalki traktorowe, siewniki konne itd. Jednocześnie powinny być wszczęte przygotowania celem uruchomienia seryjnej produkcji maszyn, służących dla mechanicznego siewu, wlewności i zbioru roślin okopowych. Szczególna uwaga winna być zwrócona na rozszerzenie produkcji urządzeń i maszyn dla mechanizacji prac hodowlanych.

Polskę stać obecnie, aby w oparciu o rozwiniętą bazę przemysłu środków wytwórczości znacznie rozszerzyć produkcję przemysłu nawozów sztucznych. Dlatego projekt uchwały o zadaniach gospodarczych na lata 1954—1955 stwierdza, że wartość dostaw nawozów dla rolnictwa winna wzrosnąć w roku 1955 o około 38% w porównaniu z rokiem 1953, przy czym wartość dostaw nawozów azotowych winna wzrosnąć o około 46%. Przed dwoma dniami został uruchomiony kombinat chemiczny w Kędzierzynie, produkujący nawozy azotowe. Trzeba sobie jednak zdawać sprawę, że jest to dopiero zapoczątkowanie produkcji na dużą skalę, której pełne rozwinięcie stanowi jedną z podstaw wzrostu rolnictwa w Polsce. Dlatego kombinat w Kędzierzynie powinien być otoczony najwyższą opieką i traktowany jako budowa ogólnonarodowa, tak jak jest traktowany kombinat metalurgiczny imienia Lenina pod Krakowem.

Wiadomo powszechnie, że mamy mało nawozów fosforowych głównie dlatego, że produkcja ich zależy od importu zagranicznych surowców. Jednakże odkrycia naszych geologów wskazują, że mamy w kraju — wymagające jeszcze szczegółowego zbadania — poważne zapasy surowców, nadających się do produkcji nawozów fosforowych. W oparciu o współpracę polskich geologów i chemików powinniśmy rozwinąć przemysł nawozów fosforowych. Należy przy tym zwrócić uwagę na poważne zwiększenie produkcji granulowanych nawozów fosforowych, co znacznie zwiększy efektywność ich wykorzystania i znacznie zmniejszy ich deficyt. Należy także podtrzymać i rozwijać pracę związaną z kopalnictwem surowców dla nawozów potasowych w rejonie Kłedawy.

A więc pierwsze zadanie, które wynika z analizy dotychczasowej pracy przemysłu polskiego w ciągu czterech lat, polega na tym, aby jak najszybciej i bez reszty zlikwidować wady, braki i niedociągnięcia w gałęziach przemysłu obsługujących bezpośrednio potrzeby produkcyjne rolnictwa. Powiększyć znacznie produkcję tych gałęzi przemysłu i uczynić z nich potężną dźwignię dla technicznej rekonstrukcji rolnictwa i szybkiego wzrostu jego produkcji.

2) Przemysł artykułów szerokiego spożycia, jak wynika z przytoczonych cyfr sprawozdawczych, osiągnął w okresie czterech lat Planu 6-letniego wielki wzrost, ale jak wiadomo, wzrost ten nie zaspokaja w dostatecznym stopniu szybko rosnących potrzeb ludności pracującej.

Prawem socjalistycznej industrializacji i rozszerzonej reprodukcji w ogóle jest szybszy wzrost produkcji środków wytwórczości (grupa a), niż produkcji środków konsumpcyjnej (grupa b). Im kraj jest bardziej zacofany i im baza produkcji środków wytwórczości jest niższa, tym bardziej tempo wzrostu produkcji środków wytwórczości winno wyprzedzać tempo wzrostu produkcji środków konsumpcyjnej. Tak też było u nas w pierwszych latach Planu 6-letniego. Tak było i tak być musiało. W miarę jak rosła baza środków wytwórczości mogliśmy sobie pozwolić na zmniejszenie rozpiętości między tempem wzrostu produkcji grupy a i produkcji grupy b. Tak na przykład w roku 1953 rozpiętość ta wynosiła 4,5 punkta, podczas gdy w roku 1952 wyniosła ona 7 punktów.

Nie należy jednak zasady o szybszym wzroście środków grupy a w stosunku do grupy b stosować schematycznie.

W okresach, gdy grupa a osiągnęła stosunkowo wysoki poziom, a jednocześnie zapotrzebowanie na przedmioty grupy b, w związku ze stale rosnącymi potrzebami ludności jest szczególnie duże, można i trzeba okresowo stosować zmianę proporcji na korzyść grupy b. W takim właśnie okresie znajdujemy się obecnie w Polsce.

Dlatego właśnie uchwała w sprawie głównych zadań gospodarczych na lata 1954—1955, zakładając wzrost globalnej produkcji przemysłu socjalistycznego w

(Ciąg dalszy na str. 4)



# Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Druga część referatu wygłoszonego przez Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bierut

(Ciąg dalszy ze str. 3)

ciągu najbliższych dwu lat o około 21—22 procent, stwierdza jednocześnie, że w okresie lat 1954—1955 tempo wzrostu produkcji grupy a i grupy b winno kształtować się w zasadzie na tym samym poziomie. Stwierdzenie to nie wyklucza — przy pomyślnych warunkach — zakładania w planach rocznych nawet pewnego przewyższenia tempa wzrostu grupy b nad grupą a.

W związku z tym szczególnie wielkie zadania w ciągu najbliższych dwu lat stoją przed przemysłem artykułów powszechnego spożycia.

W rozwoju przemysłu artykułów powszechnego spożycia należy położyć szczególny nacisk zarówno na ilościowy wzrost jak i na poprawę jakości oraz na rozszerzenie asortymentu artykułów spożywczych, artykułów przemysłu włókienniczego, skórzanego i odzieżowego. Należy dokonać przełomu w zakresie wzrostu zaopatrzenia ludności w wyroby metalowe i znacznie rozszerzyć asortyment wyrobów przemysłowych dla użytku ludności, takich jak radiodiodniki, motocykle, rowery, aparaty fotograficzne, maszyny do szycia, lodówki, pralki elektryczne itd.

Należy położyć nacisk na walkę o jakość produkcji, na zwiększenie trwałości wyrobów i poprawę ich jakości i opakowania, na dostosowanie się do wymagań i upodobań konsumenta, a także na zwiększenie produkcji artykułów w wyższym gatunku.

A więc drugie zadanie, które wynika z analizy pracy przemysłu polskiego w ciągu czterech lat Planu 6-letniego brzmi: skoncentrować siły na ilościowym i jakościowym wzroście produkcji artykułów powszechnego spożycia, traktować te zadania jako zadania pierwszoplanowe, decydujące dla zabezpieczenia wzrostu stopy życiowej ludności pracującej.

3) Pomyślny rozwój całej gospodarki narodowej i podniesienie stopy życiowej są uwarunkowane dalszym postępem w kierunku uprzemysłowienia kraju i systematyczną pracą nad dalszym rozwojem przemysłu środków wytwórczości. Jest rzeczą jasną dla każdego, że wszelkie zaniedbania w tym względzie musiałyby się zemścić bardzo szybko i przyniosłyby bardzo szybko ujemne skutki. Nowe rozstawienie sił i środków, które obecnie stosujemy w naszej polityce gospodarczej, zwrot w kierunku koncentracji sił na podźwignięcie rolnictwa, polega bynajmniej nie na osłabieniu naszego wysiłku w kierunku rozwoju przemysłu środków wytwórczości, a na dalszym stałym jego rozwoju przy jednoczesnym wykorzystaniu stworzonej przez nas bazy dla pomocy rolnictwu, dla szybszego rozwoju przemysłu środków konsumpcji i szybszej rekonstrukcji innych działów gospodarki narodowej.

Należy więc dalej kontynuować wysiłki w kierunku rozwoju hutnictwa, którego odpowiedni poziom stanowi warunek rozwoju całej gospodarki narodowej. Należy więc dalej kontynuować rozbudowę przemysłu maszynowego, będącego warunkiem rozwoju i rekonstrukcji technicznej wszystkich gałęzi gospodarki narodowej. Należy więc dalej kontynuować wysiłki w kierunku rozwoju przemysłu chemicznego, rozwoju, dla którego posiadamy wszystkie warunki w kraju. Należy więc dalej dbać o znaczny rozwój produkcji materiałów budowlanych, bez których niemożliwe jest zaspokojenie rosnących potrzeb budownictwa mieszkaniowego, kulturalnego oraz rosnących potrzeb ludności, zwłaszcza wiejskiej, na materiały budowlane.

Wreszcie rozwijać się musi w należytych tempie baza paliwowo-energetyczna, stanowiąca niezbędny czynnik rozwoju całej gospodarki narodowej, a jeżeli chodzi o produkcję węgla kamiennego i koks — również jeden z głównych elementów naszego eksportu.

Jeżeli chodzi o przemysł środków wytwórczości, to w jego dotychczasowym rozwoju zarysowało się okresowe niebezpieczeństwo, na które II Zjazd i cała partia muszą zwrócić szczególną uwagę. Chodzi mianowicie o wyraźną niedostateczność bazy surowcowej i wyraźne opóźnienie się w tym względzie w stosunku do zadań Planu 6-letniego.

Nasze hutnictwo żelaza, jak wiadomo, w dużym stopniu oparte jest na imporcie rudy żelaznej z zagranicy. Stan ten nie budzi poważniejszych zastrzeżeń dopóki produkowaliśmy tylko nieznaczne ilości surowców, stali i wyrobów walcowanych. Ale dziś nasza produkcja stali jest stosunkowo znaczna, a mamy przecież zamiar powiększyć ją wobec stale rosnących potrzeb kraju. W tym stanie rzeczy jasnym jest, że w coraz większym stopniu musimy opierać produkcję hutniczą na surowcach krajowych, na naszych krajowych rudach żelaznych i piaskach żelazistych.

Dlatego jako pilne zadanie staje nadrobienie opóźnień w tym względzie i forsowanie produkcji krajowych surowców żelazodajnych. Dotyczy to także rud miedzi, surowców dla produkcji aluminium, krajowych fosforów, o czym już była mowa, surowców starobudajnych i rzecz jasna — naszego największego bogactwa narodowego — węgla, a zwłaszcza węgla koksującego.

A więc następne zadanie, które wynika z analizy pracy przemysłu w ciągu 4 lat nakazuje nam dalej kontynuować wysiłki

w kierunku rozwoju przemysłu środków wytwórczości, ze szczególnym uwzględnieniem nadrobienia opóźnień i podzięcia produkcji krajowych surowców.

4) Ocena pracy naszego przemysłu za ubiegły okres wykazuje, że jako całość wykonuje on z nadwyżką zadania w zakresie ilości i wartości produkcji. Jednakże znacznie gorzej przedstawia się sprawa od strony wskaźników jakościowych i ekonomiczno-finansowych. Stwierdzić należy, że szereg przedsiębiorstw, gałęzi przemysłu, a nawet ministerstw, wkroczyło na bardzo niebezpieczną, a nawet szkodliwą drogę wykonywania planu pod względem wartości z jednoczesnym niewykonaniem planu pod względem asortymentu i to zwłaszcza w asortymentach najbardziej potrzebnych dla gospodarki narodowej. Tyczy to np. Ministerstwa Hutnictwa.

Stwierdzić należy, że szereg przemysłów i ministerstw nie tylko nie walczy o poprawę jakości produkcji, ale po prostu lekceważy tę niezmiernie ważną sprawę.

Produkcja przemysłów konsumpcyjnych, jak np. w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego i w Ministerstwie Przemysłu Rolno-Spożywczego powoduje szkodliwe i usprawiedliwione narzekania ludności.

W przemysłach środków produkcji, jak np. w Ministerstwie Hutnictwa, Ministerstwie Przemysłu Maszynowego, w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego powoduje to olbrzymie straty dla całej gospodarki narodowej, wielką ilość braków, perturbacje w różnych gałęziach gospodarki narodowej, korzystających z surowców, półfabrykatów, fabrykatów oraz maszyn dostarczanych przez te ministerstwa.

Stwierdzić należy, że wiele naszych przemysłów nie zwraca dostatecznej uwagi na wykorzystanie istniejącej mocy produkcyjnej, na oszczędności w zaopatrzeniu, na pełne wykorzystanie nowej techniki, na utrzymanie planowego zatrudnienia. Nie też dziwnego, że w okresie sprawozdawczym przemysł ani razu nie wykonał w 100% planu obniżki kosztów własnych i że w samym tylko roku 1953 strata z tytułu niewykonania planowego zadania zniżyła kosztów własnych dla gospodarki narodowej wynosiła 1,2 miliarda zł, przy czym w niektórych wypadkach koszty własne nie tylko nie spadły, ale wzrosły.

W okresie Planu 6-letniego przemysł podległy Ministerstwu Górnicztwa nie tylko nie osiągnął obniżki kosztów własnych, lecz koszty własne na jednostkę wyrobu były w roku 1953 o 1,3% wyższe niż w roku 1950. Jest to, rzecz jasna, alarmujący sygnał, który rzuca cień na pracę tej gałęzi przemysłu pomimo stosunkowo niezłych osiągniętych przez nią wyników ilościowych.

Więc zadanie, które wynika z analizy pracy przemysłu polskiego w ciągu 4 lat Planu 6-letniego, musi brzmieć jako kategoryczny i nieodwołalny nakaz partyjny: skoncentrować całą uwagę na jakościowych i ekonomiczno-finansowych wskaźnikach produkcji i traktować lekceważący i niedbały stosunek do tych spraw jako wręcz karygodną i antypartyjną praktykę.

Takie są główne zadania, które wynikają z analizy pracy przemysłu polskiego za okres sprawozdawczy.

Wypełnienie tych zadań pozwoli ukształtować pracę przemysłu w sposób właściwy i zgodny z zadaniami, które stawia partia przed całą gospodarką narodową.

## b) Rolnictwo

W przeciwieństwie do przemysłu, którego wzrost odbywał się na bazie socjalistycznej, rolnictwo w okresie 4 pierwszych lat Planu 6-letniego rozwijało się przeważnie na bazie gospodarki indywidualnej. Ten fakt, jak również szereg innych czynników, o których będzie jeszcze mowa, wpłynęły na słabe tempo rozwoju rolnictwa.

Podczas gdy w okresie 1950—1953 produkcja przemysłowa wzrosła o 113 proc., produkcja rolna wzrosła tylko o 10 proc. Zestawienie tych liczb świadczy o nadmiernym pozostawianiu w tyle rolnictwa i o tym, że dysproporcja między rozwojem przemysłu i rolnictwa przybrała charakter poważny, hamując dalszy rozwój gospodarki narodowej.

Wzrost produkcji rolnej nie tylko nie osiągnął zadań Planu 6-letniego, lecz wywahał na przestrzeni ubiegłych 4 lat szereg kawałków i załamania. Po stosunkowo znacznym wzroście produkcji w roku 1950 nastąpił spadek w r. 1951, stabilizacja tego stanu w roku 1952 i dopiero w roku 1953 nastąpił wzrost, pozwalający tylko nieznacznie przekroczyć globalną produkcję rolną z r. 1950.

Jednocześnie w rozwoju produkcji rolnej wystąpiło szereg wewnętrznych nierównomierności. Przy ogólnym wzroście produkcji rolnej o około 10 proc., — produkcja roślinna wzrosła tylko o około 2%, a produkcja zwierzęca o około 23%. Jeżeli nawet wyłączyć wpływ wyjątkowo nieurodzajnego dla zbóż roku 1952/1953 i porównać zbiory zbóż średnio dla lat 1950—1953 ze zbiorami zbóż z lat 1947—1949, to okaże się, że średni wzrost zbiorów zbóż w okresie Planu 6-letniego w stosunku do okresu planu 3-letniego wynosi tylko 5%. Dla kartofli średni wzrost liczony analogicznie wynosi tylko 4%. Jest rzeczą jasną, że przy znacznym wzroście zapotrzebowania na zboże, przy jednoczesnym wzroście w okresie 1950—1953 pogłowia trzody chlew-

nej — o 59%, a owiec o 71% i pewnym, aczkolwiek nieznacznym wzroście pogłowia bydła rogatego o 4%, wytwarza się sytuacja wyraźnie niedostatecznych zbiorów zbóż i ziemniaków w stosunku do potrzeb kraju. Ponieważ jednocześnie mamy do czynienia z zaniedbaniami łąk i pastwisk oraz niedostatecznym rozwojem upraw pastewnych, powstaje sytuacja, która wpływa hamująco na dalszy rozwój hodowli. Trzeba więc stwierdzić, że wyrasta przed nami w całej rozciągłości, jako problem do szybkiego i pełnego rozwiązania, problem zbożowy i problem bazy paszowej.

Jednym z przejawów tego nierozwiązanego dotychczas problemu jest fakt, że w ostatnich latach Polska musiała importować poważne i rosnące wciąż ilości zbóż.

Trzeba sobie zdać sprawę, że bez rozwiązania problemu zbożowego i problemu bazy paszowej nie może być mowy o właściwym rozwoju rolnictwa, jako też o rozwoju w pożądanym kierunku całej gospodarki narodowej w celu szybszego podniesienia stopy życiowej ludności pracującej.

Nierozwiązany problem zbożowy i nierozwiązany problem bazy paszowej powoduje zahamowanie we wzroście hodowli, a w okresach nieurodzaju grozi nawet jej przejściowym spadkiem.

Import zbóż ciąży bardzo ujemnie na naszym handlu zagranicznym i powoduje konieczność wydatkowania znacznych środków, które mogłyby być zużyte na zakup surowców dla przemysłu lekkiego, na rozszerzenie produkcji artykułów szerokiego spożycia i polepszenie zaopatrzenia ludności.

Pierwszym więc zadaniem, które Zjazd musi postawić przed partią, przed chłopami pracującymi i przed całym krajem jest jak najszybsze rozwiązanie problemu zbożowego.

Jakie drogi prowadzą do rozwiązania tego problemu? Drogi te prowadzą przede wszystkim przez powiększenie urodzajności i rozszerzenie powierzchni zasiewów.

Czy mamy jeszcze możliwości powiększenia obszaru zasiewów? Takie możliwości mamy i to dość znaczne. W naszym kraju istnieje jeszcze około 400 tysięcy ha ziemi nieuprawianej, tj. około 2,5 proc. ziemi ornej. Ponadto stosowanie czarnych ugorów w uprawie nie zawsze jest uzasadnione i powierzchnia tych ugorów wynosząca szacunkowo około 360 000 ha może ulec znacznemu zmniejszeniu. Trzeba jak najszybciej przedsięwziąć wszystkie środki dla pełnego ujawnienia nieuprawianej albo niedostatecznie uprawianej ziemi ornej i spowodować pełne jej wykorzystanie. W tym celu należy tam, gdzie ziemia takie znajdują się w większych masach i nadają się do uprawy na większą skalę przekazać je do uprawy PGR względnie POM-om. Tam, gdzie ziemia nie jest dostatecznie uprawiana ze względu na trudności, które ma w uprawie właściciel tej ziemi, należy okazać mu pomoc. W wypadkach koniecznych należy na ulgowych warunkach przekazywać ziemię do uprawy tzw. zespołom uprawowym lub chłopom indywidualnym. Wreszcie należy skoncentrować uwagę w znacznie większym niż dotychczas stopniu na akcji przesiedleńczej. Jest faktem, że zwłaszcza w północnej i północno-zachodniej części kraju jest jeszcze możliwość osiedlenia pewnej liczby chłopów, podczas gdy w szeregu rejonów kraju istnieją jeszcze nadwyżki ludności rolnej. Partia i rząd stworzyły atrakcyjne i wygodne dla chłopów pracujących warunki dla przesiedlenia, dając przesiedleńcom odremontowane budynki, opłacając im przejazd, umożliwiając im zakup koni i bydła, udzielając im ulg od podatku gruntowego i od obowiązkowych dostaw, dając im możliwość korzystania z długoterminowego kredytu bankowego itd.

Trzeba więc, korzystając z tych warunków i popularyzując je szeroko, wszystkie organy centralne i terenowe i cała partia wzięły się z całą pasją i energią za organizowanie akcji przesiedleńczej.

Nie ulega wątpliwości, że jeżeli weźmiemy się za likwidację odlogów w formie konkretnej, energicznej akcji w terenie, to w krótkim czasie odłogi te zlikwidujemy i tym samym przyczynimy się do rozwiązania problemu zbożowego.

Ważnym uzupełnieniem prac nad likwidacją odlogów — zwłaszcza w celu rozszerzenia bazy paszowej — winny być melioracje. W latach 1954—1956 przewiduje się zmeliorowanie nowych obszarów łąk i pastwisk na około 110 tys. ha i około 55 tys. ha gruntów ornych. Oprócz tego przewiduje się odbudowę melioracji na około 270 tys. ha obszarów łąk i pastwisk i około 160 tys. ha ziemi ornej.

Doświadczenia wykazały, że prace melioracyjne są niezmiernie popularne wśród chłopów pracujących, że chętnie wkładają oni swój trud w tę sprawę. Jeżeli więc zwrócimy na meliorację odpowiednią uwagę, jeśli przeznaczymy na to odpowiednie środki, jeżeli zapewnimy odpowiednią materię, jeżeli zapewnimy wyprodukowanie przez nasz przemysł odpowiedniego sprzętu dla mechanizacji melioracji, jeżeli potrafimy pracom melioracyjnym nadać odpowiednią skalę i odpowiednią organizację i włączyć do tych prac w sposób zorganizowany masy chłopskie, to niewątpliwie uzyskamy dodatkowy przyrost obszaru użytków rolnych, a tym samym przyczynimy się do rozwiązania problemu zbożowego i problemu bazy paszowej.

Drugim ważnym elementem rozwiązania problemu zbożowego i bazy paszowej jest podniesienie urodzajności. Rzecz jasna, że wzmożony dopływ nawozów sztucznych i maszyn rolniczych do rolnictwa przyczynia się znacznie do zwiększenia urodzajności, ale byłoby błędem sprowadzać sprawę tylko do zagadnienia pomocy produkcyjnej dla rolnictwa. W naszym rolnictwie istnieją poważne możliwości zwiększenia plonów przy podniesieniu aktywności produkcyjnej mas pracujących wsi. Szybki wzrost tej aktywności wymaga przede wszystkim wzrostu aktywności politycznej naszej partii na wsi, umiejętnego wiązania zadań politycznych i gospodarczych i uporczywej, nieustannej walki o postęp w metodach uprawy i hodowli.

Wystarczy porównać plony w poszczególnych województwach i powiatach o podobnych możliwościach produkcyjnych, aby stwierdzić jak poważne i niewykorzystane rezerwy istnieją w poszczególnych dziedzinach produkcji rolnej. Często na tego samego typu ziemiach i przy podobnych środkach stojących do dyspozycji — osiągane są plony różniące się o 50%.

Czemu to przypisać? Lepiej kulturze rolnej, lepszej agrotechnice, lepszej dbałości o uprawę ziemi, lepszymu sprzętowi zbóż i innych ziemiopłodów. Dlatego w projektach uchwał Zjazdu kładzie się taki nacisk na zabieg agrotechniczne, które jednak same w życie wcielone nie będą i które wymagają wielkiej pracy władz terenowych, służby rolnej i całej partii.

Poważnym elementem na najbliższy okres dla podwyższenia urodzajności jest poprawa pracy POM i wykorzystanie części ich mocy dla pomocy gospodarstwu indywidualnemu. Szczególnie duże znaczenie powinno mieć także radykalne polepszenie i poważne rozszerzenie sieci GOM, umożliwiające wprowadzenie lepszej agrotechniki do indywidualnych gospodarstw rolnych i pomoc tym gospodarstwom, zwłaszcza pomoc gospodarstwom małym. Duże znaczenie mieć także będzie lepsze wykorzystanie istniejącej na wsi siły pociągowej przez bardziej umiejętną i racjonalną zorganizowanie pomocy sąsiedzkiej.

Wielkie znaczenie dla podniesienia urodzajności powinno mieć uporządkowanie i ulepszenie nasienictwa. Trzeba aby o sprawę zaopatrzenia gospodarstw chłopskich w dobre, kwalifikowane nasiona troszczyły się w większym niż dotąd stopniu zarówno władze terenowe jak centralne.

Wynika z tego, że mamy w ręku wszystkie dane do szybkiego powiększenia obszaru zasiewów i szybkiego powiększenia urodzajności z ha, a więc do szybkiego rozwiązania problemu zbożowego i problemu bazy paszowej dla rozwoju hodowli.

Pewne osiągnięcia, które mamy na odcinku hodowli, zwłaszcza jeżeli chodzi o pogłowienie trzody chlewnej i owiec, są wyraźnie niedostateczne wobec rosnących stale potrzeb ludności pracującej, tym bardziej, że tak ważny odcinek jak pogłowienie bydła rogatego pozostaje w tyle i wykazuje tylko nieznaczny wzrost. Dlatego nie jest przypadkiem, że jedną z pierwszych uchwał IX Plenum była uchwała z dnia 17 grudnia 53 r. zawierająca zasadnicze wytyczne dla dalszego rozwoju hodowli i okazująca poważną pomoc chłopom pracującym poprzez wzmożone bodźce materialne i pomoc paszową. Partia nasza stawia zagadnienie rozwoju rolnictwa kompleksowo jako całość, z jednej strony biorąc kurs na rozwiązanie problemu zbożowego i rozwiązanie problemu bazy paszowej przy jednoczesnym dalszym wzroście kultur technicznych, z drugiej strony biorąc kurs na dalszy rozwój pogłowia i zwiększenie produktywności zwierząt, w szczególności zaś zaoferując dotąd hodowli bydła rogatego.

W okresie 4 lat Planu 6-letniego rozwijał się na wsi ruch spółdzielczości produkcyjnej. O ile w roku 1949 liczba spółdzielni produkcyjnych wynosiła tylko 243, a liczba zrzeszonych w tych spółdzielniach zaledwie 6 tys., to w końcu roku 1953 liczba spółdzielni produkcyjnych przekracza już 8 tys., a liczba chłopów w spółdzielniach sięga 200 tys. Użytki rolne zajmowane przez spółdzielnie produkcyjne stanowią już około 9 proc. całości użytków rolnych zajmowanych przez gospodarstwa chłopskie. W ciągu okresu sprawozdawczego spółdzielnie produkcyjne wykazały swoją żywotność, wykazały mimo swej młodości i braku doświadczenia wyższość nad gospodarką indywidualną. Partia przywiązuje do rozwoju spółdzielczości produkcyjnej decydujące znaczenie, traktując ją jako drogę prowadzącą do zasadniczej rekonstrukcji rolnictwa polskiego i zasadniczego podniesienia poziomu życiowego pracujących chłopów i całego narodu. Partia występowała i występuje przeciwko wszelkim próbom sztucznego forsowania ruchu spółdzielczości produkcyjnej, przeciwko wszelkim próbom naruszania dobrowoli. Partia uważa za błędne i fałszywe zarówno sztuczne forsowanie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej jak też i opóźnianie się w tej zasadniczej sprawie, pozostawianie jej na żywioł i uleganie naciskom wroga klasowego.

W roku 1953 powstało ponad 3 tysiące spółdzielni produkcyjnych. Na podstawie doświadczenia uważamy, że także tempo rozwoju spółdzielczości produkcyjnej można przyjąć w przewidywaniach dla okresu najbliższych dwóch lat.

(Ciąg dalszy na str. 5)



# Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Druka część referatu wygłoszonego przez Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bierut

(Ciąg dalszy ze str. 4)

Rzecz jasna, że w okresie tych dwu najbliższych lat należy zwrócić szczególną uwagę na bardziej równomierny niż dotąd rozwój spółdzielczości produkcyjnej, na większe jej rozdzielenie w województwach centralnych i wschodnich, na to by spółdzielnie produkcyjne nowozałożone obejmowały większą ilość członków gromady, a stare pomnażały liczbę swych członków.

Rzecz jasna, pilna uwaga winna być zwrócona na szybki rozwój hodowli gospodarki w spółdzielniach, co gwarantuje, że gospodarka spółdzielcza będzie pełnocenna, a dochody spółdzielców będą się układać na właściwym poziomie.

W ciągu 4 lat Planu 6-letniego została stworzona poważna dzwignia rekonstrukcji rolnictwa w postaci Państwowych Ośrodków Maszynowych. Liczba POM-ów w 1953 roku przekroczyła 400, a w roku 1954 przekroczyła 460. POM-y dysponowały w roku 1953 16,4 tys. traktorów (przeliczeniowych), a w 1954 roku liczba traktorów w POM-ach wzrosła do 19,7 tys.

Organizacja POM wyprzedzała będzie w pewnej mierze rozwój spółdzielczości produkcyjnej, co jest zrozumiałe, gdyż POM-y winny tworzyć drogę i stwarzać podstawy dla zdrowego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Ale żeby tak było, POM-y muszą przewyższyć swe wielkie słabości, których głównym źródłem jest niedostateczna dbałość o interesy spółdzielni, zle wykonywanie umów zawieranych ze spółdzielni, słaba praca aparatu agronomicznego POM, niedostateczne wykorzystanie parku traktorowego i maszynowego, niezrozumienie politycznej roli POM, jako jednej z dzwigni socjalistycznej przebudowy rolnictwa. Trzeba, aby organizacje partyjne i rady terenowe więcej, niż dotąd, przejawiały troski o POM, zwłaszcza w dziedzinie opieki nad kadrami POM.

W okresie 4 lat Planu 6-letniego poważnie rozwinęły się Państwowe Gospodarstwa Rolne. O ile w 1949 roku posiadały one 1.750 tysięcy ha użytków rolnych, a udział ich w ogólnej powierzchni użytków rolnych stanowił 8,6 proc., to w 1953 roku posiadały one już 2.623 tysiące ha użytków rolnych, a udział ich w ogólnej powierzchni użytków rolnych stanowił 12,8 proc. Jednocześnie poważnie wzrosło uzbrojenie techniczne w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, tak np. liczba traktorów (przeliczeniowych) wzrosła z 14.149 w 1949 roku do 28.737 w 1953 roku, czyli z górą 2-krotnie. Jednakże stwierdzić należy, że Państwowe Gospodarstwa Rolne nie dają jeszcze krajowi tego wszystkiego co mogą i co powinny dać i co wynikałoby z wysokości poniesionych na rozwój Państwowych Gospodarstw Rolnych nakładów. Udział użytków rolnych zajmowanych przez Państwowe Gospodarstwa Rolne stanowi w stosunku do całości użytków rolnych 12,8 proc., natomiast udział ich w globalnej produkcji rolnictwa stanowił tylko 9,2 proc. Oznacza to, że PGR z 1 hektara użytków rolnych dają mniej produkcji niż rolnictwo jako całość.

Rzecz jasna, że pewien wpływ na ten stan rzeczy miał fakt, że PGR zagospodarowały tereny najbardziej wyniszczone i wyniszczone, że na nie przypadł wielki ciężar w zagospodarowaniu odłogów, że otrzymały one często tereny całkowicie pozbawione byłaby i trzody, ale ten przygotowywaczy burzliwy okres rozwoju PGR już się skończył. Obecnie dysponują one bardzo poważnym zasobem ziemi i poważnym wyposażeniem maszynowym i czas już jest najwyższy, żeby rezerwy tkwiące w PGR zostały wykorzystane i aby gospodarstwa te przewyższyły — i to znacznie — rezultaty pracy rolnictwa jako całości, aby stały się wzorowymi gospodarstwami socjalistycznymi.

W ciągu najbliższych 2 lat trzeba, aby to zadanie zostało urzeczywistnione.

Na niedostateczny rozwój rolnictwa w okresie sprawozdawczym, poza przyczynami obiektywnymi, wpłynął szereg czynników subiektywnych, z których najważniejszymi były: brak koncentracji wysiłków dla osiągnięcia swobodnego rozwoju rolnictwa na skutek niedoceniania tego odcinka gospodarki narodowej, niedostateczne uruchamianie bodźców ekonomicznych, niedostateczna pomoc produkcyjna dla rolnictwa, niedostateczny poziom kierowania rolnictwem, częste wypaczenie w praktyce sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Od okresu IX Plenum do obecnego Zjazdu partia nasza i rząd poczyniły wiele kroków dla poprawienia tego stanu rzeczy.

Na wielu odcinkach zostały znacznie wzmożone i rozszerzone bodźce ekonomiczne dla rozwoju produkcji rolnej. Wyrażało się to w ustaleniu na niezwiększonym poziomie obowiązkowych dostaw, w poprawie warunków kontraktacji szeregu artykułów rolnych, w zmianie niektórych przepisów podatkowych itd.

Powzięto środki dla lepszego zaopatrzenia wsi w artykuły produkcyjne i konsumpcyjne i środki te zaczynają już dawać pierwsze rezultaty. Zostały znacznie wzmożone wydatki inwestycyjne państwa na cele rolnej i polepszenia warunków pracy i płacy zatrudnionych w niej pracowników. Przeprowadzono reorganizację Ministerstwa Państwowych Gospodarstw Rolnych, ulepszone i poprawiono system plac robotników rolnych. Zastosowano wzmożone bodźce dla swobodnego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej i środki dla usprawnienia pracy POM.

Rzecz jasna, że jest to dopiero początek wielkiej pracy. Podniesienie produkcji rol-

niczej może być osiągnięte tylko wtedy, jeśli w oparciu o słuszne zarządzenia, o wzmożone bodźce materialne, o wzmożoną pomoc produkcyjną — sprawę rolnictwa weźmie w ręce cała partia i kiedy za rolnictwo będzie się czuła odpowiedzialna partia i wszystkie ognia władzy ludowej.

Dają nam pod tym względem wspaniały bolszewicki przykład nasi radzieccy towarzysze. Przyjrzyjmy się tej olbrzymiej pracy, która dokonywana jest obecnie w Związku Radzieckim dla podniesienia poziomu rolnictwa. Ruch o podniesienie poziomu rolnictwa kierowany przez KPZR stał się ruchem ogólnonarodowym, najlepsze kadry kierowane są na pomoc rolnictwu, nauka, wiedza, technika, sztuka w ZSRR służą sprawie podniesienia rolnictwa.

Czy tak jest u nas? Trzeba otwarcie powiedzieć, Towarzysze, że jeszcze nie. Ale jeżeli chcemy podnieść naprawdę poziom naszego rolnictwa w najkrótszym czasie, to musimy podjąć prawdziwą bitwę, tak jak podjęliśmy w swoim czasie bitwę o uprzemysłowienie kraju, bitwę, której pierwszy etap wygraliśmy.

Niech nasz II Zjazd stanie się punktem wyjściowym dla rozwinięcia tej wielkiej bitwy o podniesienie rolnictwa polskiego.

## c) Obrót towarowy

Wraz z silnym wzrostem produkcji przemysłowej i pewnym wzrostem produkcji rolniczej wzrastał również obrót towarowy.

W 1949 roku łączna sprzedaż na potrzeby ludności przez aparat handlu uspołecznionego i przez handel prywatny wyniosła szacunkowo 83 miliardy złotych (wg cen roku 1953 przed zmianą z dnia 15 XI). W 1953 roku łączna sprzedaż na potrzeby ludności wyniosła 106,5 miliarda złotych.

Tak więc wzrost sprzedaży na potrzeby ludności wyniósł w ciągu 4 lat 28 proc. Wzrost ten, aczkolwiek istotny, nie nadążał za rosnącymi potrzebami ludności.

W ciągu 4 lat Planu 6-letniego nastąpiła zasadnicza zmiana w społecznej strukturze handlu. O ile w r. 1949 handel prywatny i prywatne zakłady gastronomiczne obejmowały około 44 proc. całości sprzedaży na potrzeby ludności, to w roku 1953 udział detalicznego handlu uspołecznionego wyniósł już 96,1 procent, udział zaś detalu prywatnego i prywatnych zakładów gastronomicznych tylko 3,9 proc. Tak więc sektor socjalistyczny zajął dominującą pozycję nie tylko w hurtowym, ale i w detalicznym obrocie towarowym.

Projekt uchwały w sprawie zadań gospodarczych przedłożony Zjazdowi, stawia zadanie powiększenia obrotu uspołecznionego handlu detalicznego i zakładów żywienia zbiorowego o około 25 proc. Znaczący to, że w ciągu 2 lat mamy osiągnąć takie zwiększenie obrotu towarowego, jakie zostało osiągnięte w ciągu ubiegłych 4 lat. Stanie się to możliwe na podstawie zwiększenia produkcji rolnictwa i produkcji przemysłów artykułów szerokiego spożycia.

Jednocześnie winien być znacznie wzbogacony asortyment towarów, poprawiona ich jakość, ulepszona obsługa ludności i rozbudowana sieć handlowa.

Są to poważne zadania, które mogą zostać z powodzeniem wykonane tylko wtedy, jeżeli za rozwój naszego handlu uspołecznionego będą się czuły odpowiedzialne wszystkie ognia naszej partii, jeśli mobilizacja opinii publicznej pozwoli szybko wykrywać i skutecznie usuwać braki i usterki w naszym handlu uspołecznionym.

## d) Inwestycje

Okres sprawozdawczy był okresem wielkiego wysiłku inwestycyjnego. Świadcza o tym następujące dane: w czteroleciu 1946—1949 zainwestowaliśmy (w zakresie inwestycji scenalizowanych) 31,8 miliardów zł, w czteroleciu 1950—1953 — 102,6 miliardów zł. Oznacza to, że obecne średnie tempo inwestowania jest przeszło trzykrotnie większe niż w okresie odbudowy.

Całość inwestycji w przeliczeniu na jednego mieszkańca jest blisko 6-krotnie większa niż w roku 1938, który, jeśli chodzi o inwestycje, był rokiem szczytowym dla Polski kapitalistycznej.

Jeśli podsumować nakłady inwestycyjne w Polsce Ludowej w latach 1949—53 i porównać je z dochodem narodowym w roku 1938, to okaże się, iż w okresie sprawozdawczym wydatkaliśmy na inwestycje więcej, niż wynosił całkowity dwuletni dochód narodowy przed wojną.

Dzięki temu olbrzymiemu wysiłkowi inwestycyjnemu zbudowaliśmy bazę nowoczesnego przemysłu, wyposażyliśmy nasze rolnictwo w park traktorowy i maszynowy, odbudowaliśmy znaczną część naszych zniszczonych miast i w szczególności stolicę naszego kraju — Warszawę, odbudowaliśmy Ziemię Odzyskaną, odbudowaliśmy i zrekonstruowaliśmy częściowo komunikację, odbudowaliśmy i znacznie rozszerzyliśmy sieć urządzeń socjalnych i kulturalnych, powiększyliśmy znacznie nasz majątek narodowy.

Kierunek naszych inwestycji był w zasadzie słuszny i celowy, jednakże nie uniknęliśmy szeregu błędów, które w pewnej mierze pomniejszyły wyniki olbrzymiego wysiłku inwestycyjnego. W szczególności nie uwzględniiliśmy dostatecznie przy ustalaniu zamierzonych inwestycyjnych — możliwości lepszego wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych, możliwości rozbudowy i rekonstrukcji istniejących zakładów, co w

szeregu wypadków mogłoby dać oczekiwany efekt produkcyjny przy mniejszych nakładach.

Koszty budownictwa były również często zbyt wysokie, miało też miejsce rozpraszenie środków na obiekty mniej ważne dla naszej gospodarki narodowej.

Tym wadom w naszej praktyce inwestycyjnej wydaliliśmy już ostrą walkę, co dało już pewne osiągnięcia. Jednakże są one jeszcze niedostateczne. W dalszym ciągu musimy walczyć o inwestowanie odpowiadające niezbędnym potrzebom i istniejącym możliwościom produkcyjnym, o oszczędniejsze budownictwo i projektowanie, o koncentrację wysiłków inwestycyjnych na najważniejszych obiektach.

Określając poziom wysiłku inwestycyjnego na najbliższy okres należy się kierować dwoma zasadniczymi założeniami:

po 1) inwestycje powinny być tak ustalone, żeby były zgodne z zasadą socjalistycznej reprodukcji rozszerzonej i zapewniali stały, szybki wzrost produkcji i dochodu narodowego,

po 2) inwestycje muszą być tak ustalone, aby nie odciążać nadmiernie kadr i środków z innych dziedzin gospodarki narodowej, a zarazem nie uszczuplać możliwości szybkiego rozwoju konsumpcji i nie naruszać tempa wzrostu poziomu życiowego mas pracujących.

W pierwszych latach Planu 6-letniego, kiedy chodziło o szybkie wyrównanie zacofania gospodarczego i szybkie stworzenie nowoczesnej bazy ciężkiego przemysłu, wysiłek inwestycyjny musiał być szczególnie duży. W miarę jednak, jak powstawały zręby nowej bazy przemysłowej, można było zmniejszać stosunkowo rozmiar wysiłku inwestycyjnego. I tak udział akumulacji w dochodzie narodowym stanął w roku 1951 — 28,1 proc., w roku 1952 — 26,9 proc., w roku 1953 — 25,1 proc.

Obecnie — przy osiągniętym już poziomie sił wytwórczych oraz zakładając koncentrację nakładów inwestycyjnych, wzrost efektywności inwestycji i zmniejszenie kosztów budownictwa — nie należy zwiększać w latach 1954 — 1955 nakładów inwestycyjnych w stosunku do faktycznego wykonania w 1953 roku.

Utrzymanie w latach 1954 — 1955 nakładów inwestycyjnych na tym samym w zasadzie poziomie co w roku 1953 — doprowadzi do zmniejszenia udziału akumulacji w podziale dochodu narodowego z 25 proc. w roku 1953 do poniżej 20 proc. w roku 1955 (w cenach roku 1953-go).

Odpowiednio wzrośnie udział spożycia w dochodzie narodowym, co wywrze poważny i dodatni wpływ na podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

Jednocześnie należy dokonać pewnej zmiany w strukturze nakładów inwestycyjnych.

Uwzględniając osiągnięty poziom przemysłu ciężkiego i biorąc pod uwagę konieczność zwiększenia wydatków w tych gałęziach gospodarki, które bezpośrednio wpływają na podniesienie stopy życiowej ludności, należy poważnie zwiększyć nakłady inwestycyjne na rozwój rolnictwa, na rozwój przemysłu artykułów powszechnego spożycia, na budownictwo mieszkaniowe i komunalne oraz na budownictwo urządzeń socjalnych i kulturalnych.

Takie są zasady polityki inwestycyjnej, które będziemy stosować w najbliższym okresie. Zasady te odpowiadają nowemu rozstawieniu sił i środków, które partia i rząd przeprowadzają dla zapewnienia bardziej poroźnego rozwoju całości gospodarki narodowej i przyspieszenia wzrostu poziomu życiowego ludności pracującej.

## e) Wzrost stopy życiowej mas pracujących

Dzięki wzrostowi dochodu narodowego w okresie sprawozdawczym podniosły się w pewnym stopniu realne dochody ludności pracującej miast i wsi.

Realne dochody przypadające średnio na głowę ludności, utrzymujące się z pracy poza rolnictwem, były w roku 1953 o 15—20 proc. wyższe niż w roku 1949 i przekroczyły poziom przedwojenny o około 40 proc. Decydujący wpływ wywarł tu olbrzymi wzrost zatrudnienia, będący wynikiem uprzemysłowienia kraju. Realne dochody bardzo wielu rodzin robotniczych, w których liczba osób zatrudnionych wzrosła, podniosły się.

Realna indywidualna płaca pracownika wzrosła jednak nieznacznie, bo o 5 proc. w porównaniu z poziomem w roku 1949.

O ile w roku 1950 i 1951 realna płaca pracownika systematycznie wzrastała, to w roku 1952 nastąpił pewien spadek płac na skutek przejściowego obniżenia się produkcji rolnej, niedoboru artykułów żywnościowych i wzrostu ich cen. Reforma z dnia 3 stycznia 1953 roku przywróciła równowagę rynkową i ograniczyła możliwości żerowania elementów spekulacyjnych, stwarzając podstawę dla zahamowania spadku płac real-

nych i dla ponownego ich wzrostu. Istotnie, w drugiej połowie 1953 roku zaznaczył się pewien wzrost płac realnych, na który miały także wpływ częściowa obniżka cen przeprowadzona w listopadzie 1953 roku.

Wzrost płac realnych był nierównomierny. Płace realne szeregu podstawowych kategorii robotników przemysłowych przekroczyły wydatnie poziom roku 1949. Natomiast płace realne pozostałych grup pracowników, zwłaszcza tych, które opłacane są według norm czasowych, a nie na podstawie akordu, kształtowały się mniej pomyślnie.

Dochody realne ludności rolniczej wzrosły w porównaniu z r. 1949 według szacunkowych danych o około 20 proc., zaś w stosunku do poziomu przedwojennego o około 75 proc. Przy ocenie tej jednak należy wziąć pod uwagę, że dochody ludności rolniczej w Polsce przedwojennej utrzymywały się na bardzo niskim poziomie.

Na kształtowanie się stanu materialnego mas pracujących miało rzecz jasna, wpływ przejęcie przez państwo całości opłat za ubezpieczenia społeczne, wprowadzenie zasiłków rodzinnych, przedłużenie czasu urlopów pracowników, polepszenie opieki nad matką i dzieckiem, rozwój wczesnych pracowniczych i ochrony zdrowia.

Mimo pewnych osiągnięć w dziedzinie podniesienia poziomu życiowego ludności nie możemy ich uważać za zadowalające. Zadania Planu 6-letniego w tej dziedzinie w okresie lat 1950 — 53 nie zostały wykonane, głównie na skutek nienadążania rolnictwa za ogólnym rozwojem gospodarczym kraju.

W celu osiągnięcia swobodnego wzrostu stopy życiowej całej ludności pracującej IX Plenum Komitetu Centralnego w październiku ubiegłego roku wysunęło na czoło zadanie dokonania zwrotu w kierunku maksymalnego skoncentrowania sił i środków dla podźwignięcia rolnictwa i rozszerzenia produkcji artykułów masowego spożycia.

Zgodnie z tym przedłożony Zjazdowi projekt uchwały uznaje za główne zadanie osiągnięcie w najbliższych 2-3 latach wydatnego wzrostu stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi.

W tym celu należy stworzyć warunki dla wzrostu w ciągu lat 1954 — 1955 płac realnych pracowników oraz dochodów pracujących chłopów o 15—20 proc.

Realizować te zadania będziemy przez politykę stopniowego obniżania cen artykułów powszechnego spożycia, przez politykę wzrostu płac w oparciu o zwiększoną wydajność pracy, a także przez stopniową podwyżkę płac tych kategorii robotników i pracowników, których płace nie znajdują się na odpowiednim poziomie w stosunku do pełnionych funkcji. Będziemy stopniowo poprawiać poziom zaopatrzenia ludzi pracy, korzystających z rent wskutek starości lub niezdolności do pracy. Równocześnie będziemy przez stosowanie odpowiednich bodźców materialnych, przez właściwą politykę skupu, kontraktacji i dostaw obowiązkowych zwiększać dochody chłopów pracujących na bazie wzrostu produkcji i towarowości ich gospodarstw.

Aby osiągnąć zamierzone podniesienie stopy życiowej ludności pracującej, trzeba przede wszystkim przyspieszyć wzrost produkcji rolnej, zwiększać wydatnie produkcję przemysłowych artykułów powszechnego spożycia, rozwijać szerzej budownictwo mieszkaniowe, komunalne i socjalno-kulturalne.

Jednakże należy zdawać sobie sprawę, że wydatne podniesienie stopy życiowej ludności pracującej wymaga pogłębienia systemu oszczędzania, dalszego wzrostu wydajności pracy, pełnego wykonywania planów w zakresie obniżki kosztów własnych w drodze walki z przestępstwami w zatrudnieniu oraz stanowczej likwidacji marnotrawstwa materialnego i brakovobstwa.

Niezbędne jest także poważne zmniejszenie kosztów nadmiernie rozbudowanej na niektórych odcinkach administracji państwowej i gospodarczej.

Wszystko to wymaga poważnej pracy i olbrzymiego wysiłku. Ale chodzi przecież o wielką sprawę, o podniesienie stopy życiowej mas pracujących, które jest głównym celem wszystkich naszych poczynań i dążeń. Jest to zadanie całkowicie realne i możemy mu sprostać tak, jak dzięki rosnącej aktywności mas pracujących, sprostałimy innemu niełatwemu zadaniu. Zadanie to zrealizujemy zwycięsko, jeśli partia nasza krocząc na czele mas zdoła wielokrotnie zwiększyć aktywność polityczną i produkcyjną milionów robotników, chłopów i pracowników umysłowych.

Dziś już nie ulega wątpliwości, że dla osiągnięcia tych zadań znajdziemy szerokie twórcze i aktywne poparcie mas pracujących w mieście i na wsi, poparcie, którego jednym z dobitnych przejawów jest potężna fala współzawodnictwa przedzjazdowego.

Nie ulega wątpliwości, że nasz Zjazd pomoże całej partii i władzy ludowej skoncentrować wysiłki na podstawowym zadaniu, jakim jest podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

## III. Na froncie oświaty, kultury, zdrowia i opieki społecznej — o naszych osiągnięciach i naszych zadaniach

Nieodłączną częścią i nieodzownym warunkiem naszego budownictwa jest budowa polskiej kultury socjalistycznej. Wysiłek nasz w tej dziedzinie koncentruje się na dwóch,

równie istotnych i ważnych, nierozdzielnie z sobą związanych zadaniach:

Pierwsze — to upowszechnienie oświaty i (Ciąg dalszy na str. 6)



# Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Druga część referatu wygłoszonego przez Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bierut

(Ciąg dalszy ze str. 5)

kultury, udostępnienie dóbr kulturalnych milionom robotników i chłopów, którym burżuazja celowo zamykała dostęp do oświaty i kultury, do osiągnięć nauki, literatury i sztuki.

Drugie zadanie — to nasycenie naszej nauki, naszej kultury, naszej twórczości literackiej i artystycznej nową, socjalistyczną treścią, która umożliwi wychowanie nowego człowieka — człowieka socjalizmu.

W ciągu minionego pięcioletnia osiągnęliśmy poważne rezultaty na polu kultury i oświaty.

W wyniku wielkiej akcji prowadzonej pod kierownictwem władz oświatowych w Polsce został zlikwidowany — jako zjawisko masowe — analfabetyzm wśród ludzi w wieku do lat 50. Warto przypomnieć, że w Polsce przedwojennym 23,1 proc. ludności w wieku ponad 10 lat było analfabeta.

Rzucane przez partię hasło „ani jedno dziecko poza szkołą” zostało w pełni urzeczywistnione. Dzięki rozbudowie sieci szkół podstawowych, których liczba w roku 1953/54 wynosiła 23.208 (w porównaniu z 14.992 czynnych w 1945 roku), dzięki poważnym inwestycjom, dzięki kształceniu nowych kadr nauczycielskich, urzeczywistniliśmy w Polsce Ludowej powszechność nauczania. W okresie dzielącym nas od I Zjazdu dokonano wielkiego wysiłku dla zapewnienia dzieciom możliwości ukończenia szkoły 7-klasowej. W latach przedwojennych szkoła 7-klasowa objętych było 45 proc. uczniów, zaś w 1953 roku — 87,3 proc. W szkołach 4-klasowych mamy dziś zaledwie 3 proc. uczniów — wobec 11 proc. w 1948/49 r. Te przemiany dokonane zostały w pierwszym rzędzie na wsi, gdzie panującym typem była szkoła 4-klasowa. Dziś na wsi polskiej mamy 10.973 szkoły 7-klasowe, a więc blisko 5 razy więcej niż przed wojną (2.353). Ślawimy sobie jako zadanie, aby wszystkie dzieci wiejskie skończyły co najmniej szkołę 7-klasową, aby rolna na wsi liczyła szkół średnich. W miastach będziemy stopniowo realizowali, zgodnie z programem Frontu Narodowego, powszechność szkół średnich.

W latach 1948—1953 mamy poważne osiągnięcia również w zakresie szkół średnich ogólnokształcących, gdzie odsetek młodzieży robotniczej i chłopskiej wzrósł w porównaniu z latami przedwojennymi z 13,7 proc. do 61 procent.

Osiągnięcia na froncie oświaty są w znacznej części zasługą naszego nauczycielstwa, które podnosi nieustannie swoje kwalifikacje, swój poziom ideologiczny i aktywność społeczną, a czymś świadczy również udział 100-tysięcznej rzeszy nauczycielstwa w przedzjazdowym ruchu współzawodnictwa. Pięknym tego wyrazem jest zainicjowany przez nauczyciela matematyki Józefa Hawlickiego ruch racjonalizatorski w dziedzinie wytwarzania przez nauczycieli wraz z uczniami pomocy naukowych dla potrzeb szkoły, który nabrali w całym kraju dużego rozmachu.

Dalsza wytrwała walka z niedomaganiem naszych szkół, z drugorocznoscą, o lepsze wyniki nauczania i wychowania w szkole jest sprawą dużej wagi, którą winny doceniać wszystkie ogniwka naszej partii. Pewino być naszą troską dobre przygotowanie się do przyjęcia rosnącej liczby uczniów w latach najbliższych. Ale wyniki wychowawcze naszego szkolnictwa nie mogą być uznane za zadowalające. Poziom pracy dydaktycznej winien być podniesiony. Należy ulepszyć kształcenie nauczycieli, rozwiązać problem nauczycieli niewykwalifikowanych, ulepszyć programy i podręczniki.

W ciągu ostatnich 5 lat rozwinęło się poważnie szkolnictwo dla pracujących. Liczba szkół podstawowych dla pracujących wzrosła w tym okresie z 203 do 1606, a więc 8-krotnie. Do szkół tych uczęszcza w bieżącym roku szkolnym ponad 67.600 robotników i pracujących chłopów, a w ciągu całego 5-lecia przeszło 123 tys. ludzi pracy zdobyło wykształcenie z zakresu 7 klas w szkołach podstawowych i na odpowiednich kursach.

Równocześnie z rozwojem szkolnictwa ogólnokształcącego wzrastała sieć szkół zawodowych. W roku szkolnym 1952/53 CUSZ wraz z resortami gospodarczymi prowadził 898 zasadniczych szkół zawodowych dla 169 tys. uczniów i 22 szkoły przysposobienia zawodowego, wypuszczające 12 tys. absolwentów rocznie. W tymże roku szkolnym czynnych było 948 techników, obejmujących 221 tys. uczniów. W ciągu ostatnich 4 lat szkoły zawodowe prowadzone i nadzorowane przez CUSZ wyszkoliły 146 tys. techników i 344 tys. wykwalifikowanych robotników. Szkolnictwo rolnicze kształciło w roku 1953 — 57 tys. uczniów, a w roku bieżącym będzie szkolić 98 tys. uczniów. Szkolnictwo służby zdrowia dostarczyło w latach 1950—53 około 31 tys. pielęgniarek — a w tym około 5,5 tys. przeszkolonych w szkołach 2-letnich. W 150 szkołach artystycznych — podstawowych i średnich — kształci się około 25 tysięcy uczniów.

Wszystkie te liczby nabierają specjalnej wymowy w porównaniu z danymi dotyczącymi lat przedwojennych, gdy 11 gimnazjów i 7 liceów rolniczych szkoliło 1.800 uczniów, gdy w szkołach zawodowych było około 84 tysięcy młodzieży, gdy liczba pielęgniarek kończących szkołę wynosiła rocznie około 200.

Wysiłkom na polu szkolnictwa towarzyszyła troska o postęp w dziedzinie wychowania pozaszkolnego. Mamy dziś 79 Domów Harcerza, 12 Młodzieżowych Domów Kultury i 2 Pałace Młodzieży w Stalinogrodzie i

Szczecinie. Ukoronowaniem tej dziedziny działalności będzie warszawski Pałac Młodzieży, który mieścić się będzie w Pałacu Kultury i Nauki imienia Stalina. Należy jeszcze wspomnieć o poważnym wysiłku podjętym dla poprawy stanu zdrowia i podniesienia sprawności fizycznej młodzieży. W ostatnich harcerskich igrzyskach sportowych brało udział ponad milion dzieci.

Liczba szkół wyższych zwiększyła się w latach między I a II Zjazdem partii z 57 do 79. Liczba studentów wzrosła w tym okresie ze 101 tysięcy do 121 tysięcy (liczby te nie obejmują uczelni wyższych MON i studiów zaocznych).

Dodajmy, że w 11 wieczorowych szkołach inżynierskich kształci się obecnie 14.262 studentów, przeważnie robotników i chłopów. W związku z wielkimi zadaniami w dziedzinie rolnictwa zachodziła potrzeba poważnej rozbudowy wyższych szkół rolniczych i utworzenia studiów korespondencyjnych dla agrotechników i zootechników.

W porównaniu z latami przedwojennymi (1937—1938), gdy na 10 tysięcy ludności przypadało 14,0 studentów, w roku akademickim 1952/53 na każde 10 tysięcy ludności przypadało 47,0 studentów. Zmieniło się rozmieszczenie szkół wyższych. W ośrodkach robotniczych (Łódź, Śląsk, Częstochowa, Radom) były przed wojną 2 szkoły wyższe z 5 wydziałami, a w roku akademickim 1952/53 czynnych było w tych ośrodkach 19 szkół wyższych z 65 wydziałami. Powstała Akademia Medyczna w Białymstoku. Na terenach naszych Ziemi Odzyskanych były pod rządami niemieckimi 3 szkoły wyższe i 3 pedagogiczne, a w roku akademickim 1952/53 mieliśmy już tam 23 uczelnie z 80 wydziałami.

Zmienił się zasadniczo skład klasowy młodzieży akademickiej. Przed wojną odsetek młodzieży robotniczej na uczelniach wynosił 8,8 a chłopskiej 8,4. W roku 1952/53 odsetek młodzieży robotniczej na uczelniach wynosił już 34,1 a chłopskiej 25,0. Na 10 tysięcy ludności chłopskiej było przed wojną 1,8 studentów pochodzenia chłopskiego, w roku 1952/53 liczba ta wzrosła do 30,3. Czyż to nie jest piękna miara wielkiego awansu społecznego młodzieży chłopskiej w Polsce Ludowej?

Temu wzrostowi liczby studiującej młodzieży robotniczej i chłopskiej towarzyszył wielki materialny i organizacyjny wysiłek. Państwo Ludowe stara się zapewnić studiującej młodzieży odpowiednie warunki nauki i pomoc materialną.

Liczba studentów w domach akademickich wynosiła przed wojną 6 tysięcy, zaś obecnie z górą 39 tysięcy.

Odsetek studentów korzystających ze stypendiów państwowych wzrósł z 5,1 proc. przed wojną do 67,7 proc. w 1952/53 r. W pracy naszych szkół wyższych jest jeszcze niemało braków, szczególnie w zakresie treści ideologicznej nauczania. Winno też być naszą troską stałe podnoszenie poziomu nauczania marksizmu-leninizmu. Powinno ono promieniować na całą pracę uczelni.

Szybki rozwój gospodarki i kultury narodowej postawił poważne i pilne zadania przed nauką polską, która musiała też wyrównać olbrzymie straty spowodowane przez wojnę. Wzrosła wielokrotnie sieć placówek naukowych. Mimo to rozwój nauki nie nadąga jeszcze za wzrostem potrzeb. Metody badań naukowych, ich poziom, planowanie prac naukowych są jeszcze na wielu odcinkach niedostateczne. Trzeba je doskonalić, aby lepiej służyły narodowi. Chodzi o to, aby w oparciu o piękne, postępowe tradycje nauki polskiej pchnąć ją na drogę pełnego rozwoju poprzez bliższą więź z praktyką i z metodą materializmu dialektycznego. Szczególnie doniosłe zadania stoją w tym zakresie przed pracownikami naukowymi w dziedzinie przyrodniczo-nauki i historii, ekonomii i filozofii.

Dziś, po dwuletniej pracy, Polska Akademia Nauk dysponuje już 32 własnymi placówkami badawczymi — w tej liczbie 15 samodzielnych instytutami. Akademia opracowała wytyczne do badań szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej. Obok licznych zakładów naukowych, czynnych na wyższych uczelniach, działa dziś w kraju 98 instytutów naukowo-badawczych.

Bardzo ważnym zadaniem jest rozwój młodej kadry naukowej. W roku 1950 w oparciu o doświadczenia radzieckie wprowadzono aspiranturę, która w 1954 roku objąć już ma 980 młodych pracowników naukowych.

Rozszerzył się zakres oddziaływania instytucji powołanych do upowszechniania wiedzy, rozwija się sieć bibliotek i punktów bibliotecznych, wzrastają nakłady książek, czasopism — pism i gazet, zwiększyła się znacznie liczba radioabonentów, coraz to większa część kraju uzyskuje warunki dobrego odbioru audycji radiowych.

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej zwiększyło liczbę odczytów do 107 tysięcy w 1953 roku — z czego 75.500 odczytów, których wysłuchało około 3.700.000 ludzi, wygłoszono na wsi. Liczba bibliotek powszechnych wzrosła z 2.667 w 1948 r. do 4.507 w 1953 roku (w tej liczbie 2.994 biblioteki gminne) — przewyższając prawie 4-krotnie liczbę bibliotek czynnych w 1938 roku. Prócz tego czynnych jest 5.280 bibliotek związkowych. Dla przybliżenia książki do czytelnika czynnych jest dziś przeszło 3 tysiące punktów bibliotecznych na wsi. Łączny nakład gazet wzrósł w 1953 roku do półtora miliarda, zaś nakład czasopism do 352 milionów. Nakłady książek i broszur przekroczyły w roku 1953 90 milionów — co stanowi 3-krotny wzrost w porównaniu do roku 1937.

W okresie ostatniego 5-lecia wydaliśmy dzieła Mickiewicza w nakładzie 2.300 tysięcy egzemplarzy, Prusa — 3 i pół miliona egzemplarzy, Żeromskiego — 1.150 tysięcy egzemplarzy (w latach 1934—1938 — 37.200 egzemplarzy).

Władza ludowa konsekwentnie urzeczywistniała w ciągu minionych lat zadanie udostępnienia milionowym masom zdobyczy kultury i sztuki. Liczba teatrów wszystkich rodzajów wzrosła w porównaniu z okresem przedwojennym przeszło 2-krotnie i wynosi 101. Teatry nasze dają dziś w terenie około 37 proc. ogółu przedstawień. Dzięki tej akcji ludność mniejszych miast, miasteczek i osiedli robotniczych uzyskała dostęp do teatru. Jednakże jeszcze zbyt rzadko teatr dociera na wieś.

Ogółem w 1953 roku przedstawienia teatralne obejrzało około 12 i pół miliona ludzi. Przed naszym teatrem stoją jeszcze wielkie zadania w zakresie repertuaru, kunsztu artystycznego i zwiększenia zasięgu oddziaływania.

W ciągu ubiegłego 5-lecia kinematografia Polski może wykazać się poważnym dorobkiem. Liczba kin wzrosła z 756 w 1949 roku do 2.202 w 1953 roku. Liczba kin wiejskich stałych wzrosła z 78 do 1.225, niedostatecznie natomiast wzrosła liczba kin objazdowych, wzrosła liczba długometrażowych filmów fabularnych, dokumentalnych i oświatowych.

Liczba widzów kinowych zwiększyła się w tym samym czasie ze 117 milionów do 152 milionów. Mimo niewątpliwych osiągnięć na tym ważnym odcinku jakoś wielu naszych filmów, ich poziom ideowo-artystyczny pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Nie odpowiada możliwościom utalentowanej kadry naszych reżyserów, aktorów i dramaturgów filmowych.

W ostatnich latach poważnie rozszerzyliśmy masowy ruch kulturalno-oświatowy. Gdy w roku 1948 mieliśmy 4.150 świetlic fabrycznych to w roku 1953 było ich już 10.720; w roku 1948 nie było w kraju ani jednego fabrycznego domu kultury, a w roku 1953 liczba ich wyniosła już 72. Liczba świetlic wiejskich wzrosła z 2.010 w roku 1948 do 10.050 w roku 1953. Szybko rozwija się amatorski ruch artystyczny. Liczba robotniczych zespołów artystycznych wzrosła z 4.893 w roku 1948 do 10.460 w roku 1953, zaś wiejskich zespołów artystycznych z 1.058 do 7.600. W roku 1953 zespoły artystyczne robotnicze i wiejskie dały łącznie 152 tysiące przedstawień, które oglądało około 19 milionów widzów.

Ten wielki masowy ruch, potężna dźwignia socjalistycznej rewolucji kulturalnej w mieście i na wsi — wymaga stałej i wciąż wzrastającej opieki ze strony partii, ze strony organizacji i instancji partyjnych.

Pracą kulturalno-oświatową, szczególnie na terenie robotniczym, a także na wsi, zajmują się nasze instancje partyjne za mało. Nasz aktyw nie zawsze zdaje sobie sprawę, że akcja kulturalno-oświatowa to organiczna część składowa całokształtu masowej pracy politycznej.

Przytoczone fakty i liczby świadczą o potężnym rozmachu życia kulturalnego w Polsce Ludowej.

Specjalną troską i najserdeczniejszą miłością otoczone jest w Polsce Ludowej dziecko. Mówią o tym olbrzymie kwoty wydatkowane na dodatki rodzinne dla pracujących, mówi o tym rozwój instytucji kulturalnych, wychowawczych, zdrowotnych, przeznaczonych dla dzieci. W latach dzielących nas od I Zjazdu wzrosła o 96 proc. liczba miejsc w żłobkach. Liczba przedszkoli, których przed wojną było w Polsce zaledwie 1.659 wzrosła do 7.685, z czego 4.838 przedszkoli rozmieszczonych jest na wsi. Pod opieką państwa znajdują się dzieci osierocone: kwoty przeznaczone dla państwowych domów dziecka wzrosły z 93 milionów złotych w 1949 roku do 260 milionów w 1953 r. Stworzone dla dzieci i młodzieży wielorakie formy opieki w postaci kolonii, obozów, półkolonii, wczasów miejskich, wycieczek dzieci wiejskich do miast itp. Na akcje te wydatkowano w 1953 roku ponad 377 milionów złotych.

W okresie międzyzjazdowym uległa znacznemu rozszerzeniu liczba objętych ubezpieczeniami społecznymi. W 1950 roku rozszerzono ubezpieczenie rodzinne na pracowników rolnych i leśnych, a w 1953 roku rozciągnięto na tę grupę pracowników ubezpieczenie emerytalne. W roku 1948 wydatkowano na świadczenia (zasiłki rodzinne, renty, emerytury, za

siłki chorobowe) około 1.500 milionów złotych — w roku 1953 kwota ta wzrosła do około 8.300 milionów zł, a więc prawie 6-krotnie.

W okresie ostatnich 4 lat wydatkowano na cele bezpieczeństwa i higieny pracy ponad 4.115 milionów złotych, szkolono kadry specjalistów, wydano szereg aktów prawnych. Dzięki poważnym wysiłkom państwa w ciągu ostatnich 4 lat wskaźnik wypadkowości przy pracy obniżył się o ponad 37 proc. — mimo, iż w tym okresie napłynęło do przemysłu wielu robotników nowych, niedoświadczonych. Stan bezpieczeństwa i higieny pracy wciąż jednak nie może być uznany za zadowalający i wymaga niesłabnących wysiłków, wymaga stałej mobilizacji załóg fabrycznych, inteligencji technicznej, kierownictwa zakładów, związków zawodowych i organizacji partyjnych.

Bardzo wiele wysiłków i środków poświęcono sprawie poprawy stanu zdrowotnego ludności. Polska należała do tych krajów europejskich, które miały najmniej lekarzy. Na 10 tysięcy ludności przypadało 3,7 lekarzy, a na skutek koncentracji lekarzy w ośrodkach miejskich wieś pozbawiona była niemal opieki lekarskiej. W okresie sprawozdawczym kadry służby zdrowia wzrosły o przeszło 5.840 lekarzy (wzrost o 70 proc.), 2.477 dentystów (wzrost o 141 proc.) i 25 tysięcy pielęgniarek. W tymże okresie liczba łóżek szpitalnych zwiększyła się o około 28 tysięcy. Przeciętny roczny przyrost liczby łóżek jest prawie 7-krotnie wyższy niż przed wojną. Zwiększenie się liczby lekarzy i personelu pomocniczego umożliwiło zorganizowanie i rozwinięcie przemysłowej służby zdrowia — tak, że dziś nie ma już ani jednego większego zakładu przemysłowego, zatrudniającego więcej niż 500 robotników, który by nie miał choćby skromnej placówki służby zdrowia. Liczba uprawnień do świadczeń z ubezpieczeń społecznych wzrosła w latach 1949—1953 o 3.900 tysięcy i stanowi obecnie 58 proc. ludności całego kraju. Na wsi działa dziś 1.700 ośrodków zdrowia i punktów lekarskich oraz 800 punktów aptecznych. Stworzyliśmy 657 izb porodowych na wsi z 4.366 łóżkami — dziś już 85 proc. wszystkich porodów ma zapewnioną kwalifikowaną pomoc akuszyrską. Około ¼ powiatów dysponuje już pogotowiem ratunkowym. Do nieopowrotnej przeszłości należą wstrząsające opisy niedoli ludzi pracy, pozbawionych pomocy lekarskiej, zawarte w przedwojennych pamiętnikach lekarzy.

Dzięki podnoszeniu się stopy życiowej ludności, dzięki poprawie warunków sanitarnych, dzięki opiece lekarskiej zwiększyła się liczba urodzeń i obniżyła się liczba zgonów, w wyniku czego przyrost naturalny w 1952 roku był o 82 proc. wyższy niż w roku 1938, a o 10 proc. wyższy niż w 1949 roku. Najwyższy przyrost naturalny mamy na Ziemiach Odzyskanych, gdzie wynosił on w 1952 roku 27,6 na tysiąc mieszkańców, podczas gdy przeciętna dla całego kraju wynosi 19,5. Na uwagę zasługuje fakt zmniejszenia się umieralności na choroby zakaźne z 14,6 na 10 tysięcy ludności wielkich miast w 1949 roku do 11,7 w 1952 roku, podczas gdy w 1936 — 38 odpowiedni wskaźnik wynosił 25,0, a więc z górą 2-krotnie więcej.

Szczególną radością napawa nas spadek śmiertelności niemowląt w porównaniu z latami przedwojennymi (1938) ogółem o 40,6 proc. W samych tylko latach dzielących nas od I Zjazdu liczba zgonów niemowląt zmalała o 22,4 proc.

Poważne osiągnięcia w dziedzinie opieki nad zdrowiem nie powinny nam zasłaniać istniejących niedomagań w tej dziedzinie. W szczególności trzeba walczyć o znacznie trokrotnie większą i sprawniejszą niż dotąd pomoc lekarską dla robotników, zwłaszcza w działach pracy, szkodliwych dla zdrowia, podnieść na wyższy poziom akcję profilaktyczną i wysiłki nad polepszeniem stanu sanitarnego kraju.

Ludność Polski szybko się zwiększa. W chwili zakończenia wojny ludność Polski wynosiła poniżej 23 milionów. Po zakończeniu repatriacji i ruchów migracyjnych ludności kraj nasz liczył w roku 1948 okragło 24 miliony mieszkańców; obecnie liczy powyżej 26 i pół miliona. Przyrost naturalny ludności wynosi obecnie pół miliona. Tak wysokiego przyrostu ludności Polska nigdy w swej historii nie miała.

Te liczby są jeszcze jednym nieodpartym dowodem siły i przewagi naszego ustroju nad ustrojem kapitalistycznym.

## IV. Osiągnięcia polityczno-ustrojowe i konieczność powołania rad gromadzkich

Naród nasz — dzielny i utalentowany naród polski — szybko podziwiał się z niechęcią i strat, w które pogrążył nas na szereg lat barbarzyński najazd hitlerowski. Rewolucja ludowa wyzwoliła w całym społeczeństwie — z wyjątkiem nikczemnych reakcyjnych mętów i najzacieklejszych wrogów ludu — potężny rozmach pracy w imię nowego lepszego życia. Tem wspaniałym rozkwit niewyczerpanych sił twórczych naszego narodu, ten niezmierzony zapał mas ludowych, które w codziennej pracy wykują nowe warunki życia dla siebie i całego narodu — to największa zdobycz naszej rewolucji ludowej w Polsce.

Wzrostowi aktywności polskich mas pracujących sprzyjały zarówno nasze osiągnięcia gospodarcze i kulturalne jak też — i to przede wszystkim — nasze wielkie przeobrażenia polityczno-ustrojowe.

Okres sprawozdawczy obejmuje wielki akt historyczny — uchwalenie 22 lipca 1952 roku Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która ujęła nasze przeobrażenia społeczno-polityczne w ramy powszechnego prawa wszystkich obywateli. Przyjęcie Konstytucji jednomyślnie przez Sejm, poprzedzała dyskusja ogólnonarodowa, w której wzięło udział 11 milionów osób. Był to zatem wielki plebiscyt, w którym znalazła odzwierciedlenie nie tylko wysoka dojrzałość polityczna, ale i wspaniała zwartość patriotyczna olbrzymiej większości społeczeństwa. Zwartość tę potwierdziły niemniej dobitnie odbywające się wkrótce potem wybory do Sejmu — najwyższego organu władzy państwowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wyborcy były zadokumentowaniem potężnej siły hasła Frontu Narodowego — hasła zjednoczenia

(Ciąg dalszy na str. 7)



# Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Druża część referatu wygłoszonego przez Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bierut

(Ciąg dalszy ze str. 6)

narodu w walce o pokój i o realizację polityki uprzemysłowienia Polski.

Czym jest Front Narodowy w Polsce, oceniany jako szczególna forma mobilizacji opinii i postawy społeczeństwa w sprawach dla przyszłości narodu decydujących? Jest on wyrazem tego, że przytłaczająca większość społeczeństwa niezależnie od dzielących je jeszcze różnic rozumiała olbrzymią wagę jednolici i zwartości narodu w chwilach, gdy wchodzi w grę najistotniejsze interesy i potrzeby ogólnonarodowe, że gotowa jest zadokumentować tę jedność swym czynem. Taką potrzebą ogólnonarodową, a zarazem i ogólnoludzką, jest przede wszystkim sprawa utrwalenia pokoju. Nasz Front Narodowy formował się w procesie tej walki o pokój. Olbrzymia większość naszego społeczeństwa jednocząc się wokół hasła Frontu Narodowego uświadomiła sobie w pełni fakt, że władza ludowa i jej polityka służy niezachwianie sprawie utrwalenia pokoju. Społeczność polityczno-ideologiczna Frontu Narodowego pogłębiała się w miarę jak polityka uprzemysłowienia, realizowana przez władzę ludową, okazywała swój coraz bardziej widoczny wpływ na życie społeczne, na wzrost sił wytwórczych kraju, na rozwój gospodarki i kultury ogólnonarodowej. W świetle doświadczeń naszego życia społeczno-politycznego w okresie I Kongresu Zjednoczeniowego do II Zjazdu można stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że Front Narodowy u nas będzie się utrzymywał, rozszerzał, pogłębiał, umacniał w miarę dalszych osiągnięć polityki władzy ludowej, w miarę zwycięskiej realizacji naszych planów gospodarczych, w miarę dalszego wzrostu sił naszego państwa ludowego.

Podstawą polityczno-społeczną Frontu Narodowego jest sojusz robotniczo-chłopski i kierownicza rola w tym sojuszu zjednoczonej politycznie klasy robotniczej. Ścisła współpraca naszej partii ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym stanowi poważny czynnik umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i prężności politycznej i organizacyjnej Frontu Narodowego. Treścią ideologiczną tego frontu jest zjednoczenie rosnących sił i uczuć patriotycznych naszego społeczeństwa.

Jedność woli, zgodność działania w sprawach najbardziej istotnych i decydujących nie wyklucza bynajmniej krytyki ani ścierania się myśli i poglądów — na odwrót, winna sprzyjać rozwojowi krytyki, ożywieniu dyskusji i pogłębianiu ich treści.

Front Narodowy jest szczególną formą węg, w której obowiązują kryteria moralno-polityczne, a nie organizacyjne. Potężną dźwignią tego frontu winno być kształtowanie i pobudzanie wśród najszerszych mas troski o najistotniejsze, podstawowe, naczelné interesy i potrzeby narodu, poczucia wspólnotowości i odpowiedzialności za sprawy ogólnonarodowe i twardej woli zabezpieczenia ich przez zwartą, zjednoczoną i nieugiętą postawę olbrzymiej większości narodu. Rozwijając ze wszelkich miar tę świadomość, czyniąc nieustannie wysiłki nad umacnianiem Frontu Narodowego, nasz aktyw partyjny nie powinien ani na chwilę zapominać o tym, że walka o jedność moralno-polityczną narodu w sprawach podstawowych i decydujących toczy się i toczyć się będzie jeszcze długo. Bez niej ona się toczyła tak długo, dopóki istniała i działała na rzecz przywrócenia kapitalizmowi rozbitki starych klas pałazojnych, które nie pogodziły się z utratą swych przywilejów, dopóki istnieją u nas jeszcze, mimo ich ograniczenia i wypierania, klasy żyjące z wyzysku, a więc kulacy na wsi, spekulanci, drobni kapitaliści w mieście itd. Walka tych wszystkich elementów przeciwko naszemu ustrojowi ludowemu, przeciwko naszym osiągnięciom i zdobyczom staje się coraz bardziej rozpaczliwa, zaciebka, bezwzględna i toczy się ona w ukryciu, podstępnie, zamaskowanie, chytrze, a nie jawnie i otwarcie. Winniśmy przeto nie osłabiać, lecz zaostreć swą czujność wobec ukrytych i zamaskowanych wrogów ludu pracującego.

W tym kontekście chciałbym krótko tylko poruszyć bardzo ważną w naszych warunkach sprawę stosunków między państwem i kościołami.

Oceniając sytuację w tej dziedzinie stwierdzę, że w ostatnim okresie nastąpił szereg zmian w kierunku normalizacji stosunków między państwem i kościołami. Przeważająca większość duchowieństwa polskiego pozytywnie ustosunkowuje się do naszego ustroju i korzystając z możliwości pełnego zaspokajania potrzeb religijnych ludzi wierzących, lojalnie wypenia swe obowiązki.

Tym niemniej są jeszcze wśród hierarchii kościelnej i duchowieństwa elementy, które pragnęłyby wykorzystywać stanowiska kościelne jako parawan dla polityki zdecydowanie wrogiej w stosunku do naszego państwa, w stosunku do władzy ludowej. W tym kierunku wywierają nacisk reakcyjne koła polityków, skupiających się wokół Watykanu, gdzie z dławien dawna przyzywają się do nadużywania religii dla celów politycznych. Zainteresowane są w tym szczególnie agresywne koła amerykańsko-hitlerowskie, które — w celu forsowania zbrojnej i organizowania nowego Wehrmachtu — już od przeciwko Polsce Ludowej. Chcieliby oni podważać jedność naszego narodu przy pomocy fanatycznych i nie związanych z

narodem reakcyjnych polityków w suttanach, którym nie podoba się władza ludowa i którzy nie wahają się nadużywać uczuć ludzi wierzących dla celów agitacji i propagandy antyludowej. Budzi to słuszne protesty i sprzeciw wśród przeważającej części duchowieństwa i działaczy katolickich.

Na liczących zjazdach i naradach duchowieństwa polskie coraz bardziej zdecydowanie odradza się od wszelkich prób nadużywania religii dla celów politycznych, sprzecznym z interesami Polski Ludowej i stwierdza, że nie dopuści do tego, aby kościół był w Polsce ogniskiem jatrzenia i oparciem dla nieuczynnych planów wrogów Polski Ludowej — neohitlerowskich odwetowców i ich patronów zza oceanu. Wszelkie próby nadużywania religii i kościoła dla wrogich Polsce celów politycznych, wszelkie próby jatrzenia przeciw władzy ludowej będą — oczywiście — przecinane przez nas z całą stanowczością.

Równocześnie będziemy dbać, aby zagwarantowana przez naszą konstytucję wolność sumienia była ściśle przestrzegana, zaś duchowieństwo miało zapewnione odpowiednie warunki dla zaspokajania potrzeb religijnych ludzi wierzących.

Jednocząc najszersze rzesze ludu pracującego pod hasłami Frontu Narodowego winniśmy budzić w nich poczucie dumy z rosnących dziś szybko i nieprzerwanie sił i bogactw naszej Ojczyzny Ludowej. Winniśmy coraz mocniej pogłębiać jedność i zwartość naszych szeregów, aby wzmacniać nieustannie nasze państwo ludowe — ostoję naszej niepodległości, gwarantę wszystkich zwycięstw i osiągnięć naszego narodu. Niezawodną rekojmią wzrostu sił Rzeczypospolitej jest pogłębianie i rozszerzanie codziennej więzi między organami państwa i masami ludowymi.

Podstawą organizacyjno-masową władzy ludowej są rady narodowe. Prezydja rad narodowych wszystkich szczebli spełniają dziś w coraz pełniejszym zakresie funkcje jednolitych organów państwa w terenie. Poziom pracy prezydów rad znacznie wzrósł w ciągu ostatniego 5-lecia. Wzmacnia się i rozszerza ich więz z masami ludowymi, usprawniają się stopniowo metody ich pracy i podnoszą się kwalifikacje polityczne i fachowe kierowanych przez prezydja kadr pracowniczych aparatu podległego radom. Wokół rad skupia się coraz szerszy aktyw społeczny, który jest najpoważniejszym instrumentem ich bezpośredniej więzi z ludnością. W komisjach rad wszystkich stopni brało stale udział w roku ubiegłym ponad 100 tysięcy aktywistów, nie będących członkami rad. Liczba członków wszystkich rad razem wziętych (jest ich ponad 4 tysiące) wynosi 108.200, z czego 21 proc. stanowią robotnicy, zaś 48 proc. chłopcy pracujący i 27,5 proc. pracownicy umysłowi.

Ważną metodą zacieśniania przez rady więzi z masami są składane przez radnych sprawozdania przed ludnością, praktykowane już na ogół — jakkolwiek jeszcze nie dość powszechnie — na terenie całego kraju. W szeregach miast rozwija się w coraz szerszym zakresie działalność komitetów blokowych, w których bierze żywy udział poważny odsetek kobiet — gospodyń domowych. Jednakże wiele prezydów rad traktuje prace z komitetami blokowymi w sposób dorywczy. Zbyt niki jest jeszcze udział młodzieży w komitetach blokowych.

Na wsi rozwijają rosnącą aktywność komitety gromadzkie jako organy kontrolno-doradcze prezydów rad w zakresie zadań uskutecznianych przez sołtysów. Wiele z tych komisji włącza się już czynnie do walki o podniesienie produkcji rolniczej.

Jednakże w pracy prezydów rad narodowych jest jeszcze wiele braków.

Kontrola wykonania uchwał jest jeszcze niedostateczna, prezydja rad, szczególnie niższych stopni, nie przywiązują do tego zagadnienia należytej wagi.

Prezydja rad narodowych, a w szczególności powiatowe, miejskie i gminne często nie wykazują niezbędnej troski o potrzeby ludności pracującej miast i wsi w zakresie sprawnego zaopatrzenia w przedmioty powszechnego spożycia i w artykuły gospodarskie, niezbędne w produkcji rolnej, w zakresie spraw komunalnych, mieszkaniowych, kulturalnych itp. Brak kontroli nad właściwą pracą sieci handlowej na wsi. Jedną z najpoważniejszych bolączek wielu prezydów jest panoszący się biurokratyzm, kumoterstwo, bezduszny stosunek do spraw i kłopotów ludności.

Prezydja rad, nawet niekiedy wojewódzkich, nie zawsze sprawnie i terminowo załatwiają skargi i zażalenia ludności. Sporo podań, listów i skarg pozostaje bez odpowiedzi i skutków, chociaż listy te zawierają często nader istotną krytykę niedomagań, wypaczeń, nadużyć aparatu, w którym działają niekiedy celowo ukryty wrog.

Listy ludności do różnych instancji, urzędów, redakcji, których liczba w 1952 roku sięgała około 1 miliona — stały się u nas wyrazem wzrostu aktywności mas, formą ich współuczestnictwa w realizacji polityki partii i usprawniania działalności organów państwa poprzez kontrolę mas. Są one cenną formą oddolnej krytyki i powinny stać się poważną pomocą w walce z biurokratyzm-

mi i szkodliwymi wypaczeniami aparatu państwowego. Bez takiej krytyki nie podobna usprawniać, regulować i podnosić na wyższy poziom całej naszej pracy.

Najważniejszą przyczyną niedomagań, istniejących jeszcze w działaniach wielu ogniw prezydów rad terenowych, jest niedostateczne zainteresowanie, słabe kierownictwo i kontrola tej pracy ze strony organizacji partyjnych. Komitety partyjne zamiast kierować politycznie pracą aktywną w prezydjach rad i podnosić ich odpowiedzialność jako organów władzy, nader często zastępują prezydja w ich funkcjach i komendują nimi.

Rady narodowe są u nas podstawową formą bezpośredniego, najbardziej masowego i demokratycznego współudziału szerokich mas ludowych w rządzeniu państwem. Dlatego też kierownictwo polityczne tą pracą rad musi stać się jednym z najważniejszych codziennych zadań instancji partyjnych.

Niezwykle ważnym zadaniem partii w najbliższym okresie jest przygotowanie się do akcji wyborów powszechnych do rad narodowych wszystkich szczebli, które powinny odbyć się jesienią bieżącego roku. Będzie to jedna z największych i najbardziej odpowiedzialnych akcji masowo-politycznych. Organizacyjne przygotowanie tej akcji musi się rozpocząć już teraz, tym bardziej, że wiąże się ono z koniecznością reorganizacji obecnych rad gminnych i zastąpienia ich przez rady gromadzkie. Celem tej ważnej reformy jest rozszerzenie i pogłębienie więzi między władzą ludową i najszerszymi masami chłopów pracujących. Żywa, codzienna, bezpośrednia więz z masami pracującymi wsi jest nieodzownym warunkiem pomyślnej realizacji zadania wydatnego podniesienia produkcji rolniczej.

Doświadczenie pokazało, że dotychczasowy podział administracyjny i odpowiadające mu rozmieszczenie terenowych organów władzy państwowej stały się na obecnym etapie poważnym hamulcem w wykonywaniu naszych zadań na wsi. Obecnie najniższą jednostką administracyjną na wsi, wyposażoną we własny organ władzy — radę narodową — jest gmina. Jest ona jednak nadmiernie oddalona od samej wsi i staje się często hamulcem w aktywizacji mas chłopskich.

Istniejący obecnie wieloszczeblowy system przekazywania uchwał i decyzji radu poprzez gminne rady i sołtysów powoduje poważne trudności w realizacji rosnących zadań na wsi. Coraz bardziej daje się odczuwać brak kolegiatnego organu władzy państwowej, pracującego bezpośrednio w gromadzie, głęboko wśród mas chłopskich. Jest to szczególnie ważne w związku z walką o wzrost produkcji rolnej.

## V. Sojusz robotniczo-chłopski — naczelną zasadą polityki partii w okresie budownictwa socjalizmu

Idea sojuszu robotniczo-chłopskiego jest jednym z podstawowych założeń leninowskiej teorii rewolucji i dyktatury proletariatu, a więc i budownictwa socjalistycznego. Jest wprost nieodzownym warunkiem prawidłowej polityki i prawidłowej pracy organizacji partyjnych głębokie poznanie i zrozumienie całej wielostronnej, bogatej treści ideologicznej i społeczno-politycznej, jakie mieści w sobie idea sojuszu robotniczo-chłopskiego, zarówno w jej leninowsko-stalinowskich uogólnieniach teoretycznych, jako też w naszych własnych doświadczeniach praktycznych. Jest to tym bardziej konieczne, że właśnie w dziedzinie stosunku do chłopstwa popełniano u nas немало błędów, które godziły w zasady sojuszu, wyrządzając niepowetowane szkody.

We wszystkich swych pracach, omawiających podstawy strategii i taktyki rewolucyjnej w decydujących bitwach klasowych, Lenin i Stalin podkreślali nieustannie olbrzymią wagę sojuszu robotniczo-chłopskiego i kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu, jako hegemonia tych rewolucyjnych walk.

Nowe społeczeństwo, które powstało i odnosiło historyczne zwycięstwo w Związku Radzieckim, które powstało również u nas, opiera się, jak przewidział Lenin, na fundamentach sojuszu robotniczo-chłopskiego. Formy i treści tego sojuszu w oparciu o naukę marksistowską nakreślił Lenin, wykulał je i sprawdził w swych doświadczeniach i bojach trzy rewolucje dokonane pod wodzą Lenina i cały długi okres budowy nowego społeczeństwa w ZSRR, któremu przewodził Wielki Stalin. „Sojusz robotników i chłopów — mówił Lenin w 1921 r. — stworzymy tak trwale, że żadne siły na ziemi go nie zerwą”. Jeszcze w ostatniej swej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” Stalin wskazał, że właśnie w sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa „tkwi tajemnica tego, że władzy radzieckiej udało się rozgromić stare siły społeczeństwa”, które stawiają gwałtowny opór przeciwko zastosowaniu torujących sobie drogę w rozwoju społecznym nowych praw ekonomicznych. Wyzyskiwacze w ciągu wieków czynili wszystko, aby przeciwstawić miasto wsi, tworzyli cały system wyzysku chłopskiej wsi przez burżuazyjne miasto, podporządkowywali drobnotowarową gospodarkę chłopską lichwiarskiemu wysysaniu z niej soków żywotnych przez banki, monopole i kartele kapitalistyczne, doprowadzali gospodarkę chłopską do zadłużenia,

Dalsze utrzymywanie obecnego stanu nie daje się pogodzić z zasadniczą tendencją rozwojową naszego państwa ludowego, która polega na maksymalnym przybliżaniu organów władzy państwowej do mas oraz jak najszerszym przyłączaniu mas do bezpośredniego udziału w rządzeniu.

Powołanie gromadzkich rad narodowych to doniosła reforma, która zgodnie ze wskazaniami Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma na celu dalsze rozwijanie inicjatywy twórczej i aktywności ludu pracującego w dążeniu do wzrostu dobrobytu i kultury naszego narodu.

Nowa gromada, o niewielkim stosunkowo obszarze i liczbie mieszkańców od 1 do 3 tysięcy, będzie jednostką administracyjną, związaną znacznie mocniej niż obecna gmina z ludnością wsi i z zagadnieniami produkcji rolnej. Gromadzkie rady narodowe będą posiadały swój organ wykonawczy — prezydium oraz stałe komisje rady, umożliwiające przybliżenie szerokich rzesz chłopskich do bezpośredniego udziału w rządzeniu, do społecznej kontroli całej działalności gospodarczej, społecznej, oświatowo-kulturalnej na swoim terenie.

Zamierzona reforma spowoduje również zbliżenie do gromady powiatowych instancji partyjnych, państwowych oraz organizacji społecznych, odgradzonych dziś niejednokrotnie od podstawowych mas chłopskich ogniwem gminnym. Przyczyni się ona również do umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i do wzmocnienia kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu.

Tegoroczne jesienne wybory do rad narodowych będą miały tym większe znaczenie, że zostaną przeprowadzone już na gruncie dokonanej reformy podziału administracyjnego na wsi. Zwiększy to w ogromnym stopniu zadania wszystkich naszych organizacji partyjnych, szczególnie na wsi, zadania ZMP, ZSL, Związku Samopomocy Chłopskiej, zadania Frontu Narodowego, które w okresie poprzedzającym kampanię wyborczą będą musiały wysunąć z najgłębszych mas ludu pracującego nowe tysiące i dziesiątki tysięcy najlepszych robotników i chłopów, przedstawicieli inteligencji pracującej jako kandydatów do gromadzkich, powiatowych, miejskich, dzielnicowych i wojewódzkich rad narodowych. Kampania ta stanowić będzie poważny egzamin dla naszych organizacji, instancji i komitetów partyjnych. W wyniku tej wielkiej, odpowiedzialnej pracy winniśmy osiągnąć decydujący przełom w pracy rad narodowych, ściślejsze powiązanie ich, z masami pracującymi oraz wzmocnienie ich kierowniczej roli w walce o gospodarczy, kulturalny i społeczny rozwój kraju.

rozdrobnienia, uwiądną lub całkowitej ruiny. A równocześnie burżuazja krzewiła pogardę dla chłopów, pogłębiając ciemnotę i zacofanie kulturalne wsi. Kapitalizm pobudza niechęć i nienawiść między wsią i miastem, przeciwstawiając je sobie wzajemnie. Tylko klasa robotnicza widziała w chłopstwie pracującym sojusznika we wspólnej walce przeciw wyzyskiwaczom.

Historyczną i ogólnoswiatową rolę wyzwolenia sojuszu robotniczo-chłopskiego zadokumentowały na wieki doświadczenia Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej w ZSRR. Potwierdziły one z największą ścisłością słuszność nauki klasyków marksizmu o niepokonanej sile wspólnych walk wszystkich uciśnionych i wyzyskiwanych pod wodzą klasy robotniczej, w warunkach zwycięstwa socjalizmu — mimo istniejących jeszcze różnic — usunięte zostały istotne przeciwieństwa między wsią i miastem. Wier radziecka korzysta dziś w pełni z olbrzymich osiągnięć gospodarki i kultury socjalistycznej. Młodzież wiejska czerpie pełną dłoń z bogactw nauki, sztuki, wiedzy, z wielostronnej radości i twórczej treści przebogatego życia socjalistycznego społeczeństwa radzieckiego. Czołowa partia międzynarodowego proletariatu — KPZR, pokazała całemu światu drogę rozwiązania wiekowych przeciwieństw klasowych między wsią i miastem.

Ogólnoswiatowe znaczenie niezwyklej siły sojuszu robotniczo-chłopskiego widzimy dziś na przykładzie wielkiej rewolucji chińskiej, gdzie imperializm utracił swe panowanie, został sromotnie pobity i skompromitowany przez zjednoczone siły robotników i chłopów — pod kierownictwem partii komunistycznej. Tylko rewolucyjny program wyzwolenia partii proletariatu może zespolic wielomilionowe, ale rozproszone szeregi proletariackich warstw pracujących wsi i miasta. Dopóki kapitalizm utrzymuje się, szerzy спустoszenie materialne, organizuje podboje i wojny, podnieca walkę przesądów, burzy zdobycze demokratyczne, opierając swą dyktaturę na nieświadomości mas. Dopóki oszukańcze wpływy burżuazji przytłaczają świadomość mas chłopskich — dopóty chłopstwo stanowi rezerwę i opór burżuazji — w walce z ruchem rewolucyjnym wyzwoleniem. Zwycięstwo idei sojuszu robotniczo-chłopskiego wyzwala uśpioną w mi-

(Ciąg dalszy na str. 8)



# Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Druga część referatu wygłoszonego przez Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bierut

(Ciąg dalszy ze str. 7)

ludowych masach ludowych energię rewolucyjną i przekształca te masy z dawnej rezerwy burżuazji w wielką i niepokonaną siłę pod przewodnictwem proletariatu.

Nie rozumieli idei sojuszu robotniczo-chłopskiego, bo nie mogli i nie chcieli jej zrozumieć oportunistyczni przywódcy zachodnio-europejskiego ruchu socjal-demokratycznego i świadomie zamykali oczy na imperialistyczny wyzysk milionowych mas chłopskich w koloniach uprawianych przez ich własną burżuazję. Ochłapy pochodzące z tego wyzysku — rzucające przez burżuazję robotniczą arystokracji były jednym z ukrytych źródeł ich ugody i pozostała do dziś ostoja przegniętej służalczości socjaldemokracji w stosunku do imperializmu. Wygodnym parawanem dla takiej postawy jest traktowanie chłopstwa jako klasy przeciwnostawnej proletariatu, jako masy zafascyzanej i reakcyjnej, stanowiącej rezerwę sił burżuazji. Lenin bezlitośnie biczował i demaskował tę obłudę.

Nie dostrzegali długo tej obłudy ci spośród lewicowych i szczerze rewolucyjnych działaczy polskiego ruchu robotniczego w zaraniu jego rozwoju, którzy w sposób uproszczony, niekonsekwentny, nieleninowski podchodzili do zagadnienia rewolucji proletariackiej. Wychozili oni z założenia, że o postawie społecznej chłopstwa decydują wyłącznie jego interesy własnościowe, interesy drobnego przedsiębiorcy. Był to z gruntu fałszywy punkt widzenia, nie widzący dwójnego charakteru chłopca, jako człowieka pracy i posiadacza, odzwierciedlający wpływy oportunistycznych i centrystowskich pseudo-marksistowskich teorii zachodnio-europejskich socjaldemokratów.

Wynikał on ponadto z niezrozumienia historycznego faktu, że ośrodki wielkich ruchów rewolucyjnych i decydujących walk klasowych przesunął się na wschód Europy, do krajów o wielkiej masie ludności chłopskiej, do krajów, w których proletariacka walka klasowa spłatała się z walką przeciwko pozostałościom feudalizmu i przeżytkom średniowiecza. Do takich krajów należała również Polska, w której walka klasowa wiązała się także z walką narodowo-wyzwoleńczą. Błędy luksemburgizmu w podstawowych zagadnieniach kwestii chłopskiej i narodowej długo ciążyły na polskim ruchu robotniczym — na SDKPiL i częściowo jeszcze w pierwszym okresie na KPP, choć logika walki rewolucyjnej, wpływ partii bolszewickiej i szybsze dojrzewanie ideologiczne w ogniu walki klasowej korygowały u nas te błędy. Do przezwyciężenia tych błędów przyczyniła się decydująco coraz głośniejsze przyswajanie sobie przez aktyw partyjny nauk leninowskich. Jednak obowiązani jesteśmy i dziś ostro śledzić, by błędy przeszłości, będące u nas pozostałością „dziecięcej choroby lewicowości”, szatańską formą koncepcji „socjaldemokratycznych”, nie oddziaływały na świadomość pewnej części aktywu w chwili obecnej.

Sojusz robotniczo-chłopski opiera się u nas w Polsce na rewolucyjnych doświadczeniach ugruntowanych we wspólnych walkach o najżywniejsze prawa i interesy ludu pracującego. Kształtował się on i utrzymywał w długolich starciach i walkach polskich mas ludowych przeciwko ciemniemu. Datują się one jeszcze z okresu udziału robotników wraz z chłopami w walkach powstańczych 1863 roku. Wielkie i zaszczytne są tradycje wspólnych robotniczych i chłopskich walk w Polsce w czasie rewolucji 1905 roku. Nigdy niezapomniane pozostała wielkie walki robotników i chłopów pod przewodnictwem KPP przy współudziale radykalnych organizacji chłopskich — walki z faszystowską dyktaturą sanacji, sławne bitwy pod Łapanowem, Leskiem, Ropczycami, Jadowem itd. Sojusz robotniczo-chłopski spajała na wieki wspólnie przelana krew, więzienia, obozy, cierpienia wielu tysięcy najofiarniejszych rewolucjonistów — robotników i chłopów, w walkach o ziemię i pracę. Utrzymywały ten sojusz bohaterstwo walki partyzanckiej z okupantem hitlerowskim, w szeregach GL, a potem AL pod kierownictwem KRN i należących do niej grup chłopskich na czele z „Wolą Ludu”.

W ciągu 20 lat przedwojennych ugodowców stronnictwa chłopskie i drobnomieszczańskie miały, oszukiwały chłopów obietnicami reformy rolnej. Dopiero gdy doszła do władzy klasa robotnicza w sojuszu z chłopami pracującymi, zaraz po wyzwoleniu uroczystość została szeroka reforma rolna i chłopstwo raz na zawsze uwolnione zostało z wiekowej zmyły obszarnczego ucisku i wyzysku.

Władza ludowa w Polsce wyzwoliła i uaktywniła wielomilionowe masy ludu pracującego. Sojusz robotniczo-chłopski jest niezachwianą podstawą rosnącej szybko mocy i potęgi naszego ustroju, naszego państwa, demokracji ludowej — państwa robotników i chłopów.

Co dała dotąd, jakie korzyści materialne, polityczne i moralne przyniosła chłopstwu pracującemu demokracja ludowa w Polsce?

Przywróciła ona przede wszystkim masom ludowym godność gospodarza własnego kraju, przyniosła im pełne prawa wolnych ludzi. Dała ona i zabezpieczyła chłopom ziemię — podstawę ich gospodarki. Niezłoty lat chłop pracujący w Polsce borykał się z troską o skrawek ziemi — jego żywiciela, na której ciążyły rosnące wciąż lichwiarskie długi, z troską o to, że ziemia ta nie jest zdolna wyżywić jego rodziny. Bezrobocie, przełudnienie było przez długie dziesięciolecia największą zmorą i udręką wsi polskiej. Chłopi musieli szukać chleba na obczyźnie.

Ogólna liczba wychodźców w czasach 20-letnich rządów burżuazyjnych w Polsce wynosiła według niepewnych danych z góra 2 miliony (łącznie z wychodźstwem sezonowym).

Wym). Z pozostałych w kraju 24 milionów mieszkańców wsi (1938 r.) około 7—8 milionów w wieku zdolnym do pracy zaliczano do „zbędnych”, to znaczy bezrobotnych.

Dzisiaj nie ma na wsi ludzi „zbędnych”, a — na odwrót — rolnictwo nasze odczuwa brak dostatecznej liczby rąk do pracy. Miliony młodzieży wiejskiej opuszczają obecnie wieś, udając się nie na obczyznę, lecz do szkół, do rodzimego przemysłu, do miast, mając możliwość zdobycia kwalifikacji i awansu społecznego.

Władza ludowa okazuje chłopom wydatną i wielostronną pomoc w ich gospodarce i zmienia na gruntu warunki życia wsi polskiej, wprowadzając na wieś w coraz szerszym zasięgu elektryczność, radio, kino, budując drogi, urządzenia melioracyjne, udoskonalając środki łączności i komunikacji z miastem, rozszerzając opiekę zdrowotną i nadając coraz większego rozmachu „rewolucji kulturalnej”, która ogarnia coraz głębiej wieś. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zabezpieczyła prawa własności chłopskiej, zagwarantowała masom chłopskim pełnię ich praw obywatelskich i demokratycznych, ich równorzędną współudział w kierowaniu państwem, w sprawowaniu władzy ludowej.

Czyż wszystkie te wielkie przeobrażenia społeczne nie są potwierdzeniem niezłomnej, niezawodnej, twórczej siły sojuszu robotniczo-chłopskiego pod kierownictwem klasy robotniczej w naszym kraju?

Ale nie możemy, nie powinniśmy, nie wolno nam zadawać się osiągnięciami. Najważniejszym naszym obowiązkiem jest krytycznie zanalizować braki, niedomagania, błędy naszej pracy, które są przeszkodą w naszym marszu naprzód, w naszym budownictwie, zanalizować rzetelnie i głęboko — po to, aby je usunąć. Najważniejszą troską partii naszej zawsze było i powinno być to, aby nasze trudności i niedomagania nie hamowały rozwoju budownictwa socjalistycznego, aby nie osłabiły, nie podrywały naszej podstawowej siły i opory politycznej — sojuszu klasy robotniczej z mało i średniorolnymi masami chłopstwa pracującego.

Czy były u nas na tym odcinku błędy, wypaczenia, braki?

Główny nasz błąd na odcinku stosunków między klasą robotniczą i chłopstwem polegał na tym, że nie potrafiliśmy w porę, z dostateczną energią, z dostatecznym nakładem sił i środków zapobiec pogłębianiu się nadmiernej dysproporcji między rozwojem przemysłu i rolnictwa. Nie dość wytrwale przestrzegaliśmy prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju wszystkich gałęzi gospodarstwa ogólnonarodowego musiało dać o sobie znać.

Byłoby jednak niesłusznie uważać, że zapobieżenie pogłębianiu się nadmiernej dysproporcji między produkcją przemysłu i rolnictwa zależało tylko od naszego planowania. Główne źródło zbyt niskiego wzrostu produkcji rolniczej w stosunku do naszych potrzeb tkwi przede wszystkim w niedostatecznej walce z różnymi odchyleniami od realizacji planowanych zadań.

Korzenie i źródła trudności można by ogólnie sprowadzić do następujących czynników:

1. Uleganie pewnej żywiołowości procesów, charakterystycznych dla drobnotowarowej, rozproszonej regulowanej przez wymianę towarową gospodarki chłopskiej, a więc — jako skutek tego ulegania — słabe kierowanie wielostronnymi dźwigniami spójnej gospodarki między wsią i miastem;

2. Niedocenianie w praktyce przez wiele ogniw naszego aparatu państwowego, a nawet w szeregu wypadków i aparatu partyjnego, roli i wagi sojuszu robotniczo-chłopskiego, wynikające z niedoceniania produkcji rolnej i z nieupelnego uświadomienia sobie istotnego, gospodarczo — politycznego znaczenia sojuszu, dyktetyki sojuszu robotniczo-chłopskiego. Stędenie i ustalanie zmian w treści klasowej, w formach i charakterze stosunków gospodarczych ze wsią, w sile oporu, wpływów i dywersji kulackiej, w oddziaływaniu klasy robotniczej na masy chłopskie i w pomocy, którą winniśmy im okazywać, w różnicowaniu wsi, wymaga szczególnej wnikliwości i giętkości;

3. Braki i niedomagania kierownictwa tere nowego i niektórych ogniw centralnych w podstawowym nakładzie odnosząc produkcję rolnictwa, w szczególności zaś nieumiejętność wpływania w dostatecznym stopniu i zakresie na podnoszenie produkcji i hodowli w rozdrobnionej masie indywidualnych gospodarstw chłopskich, co wymaga rozpracowania szeregu form i środków;

4. niewłaściwe często metody i ogólna jeszcze słabość naszej pracy organizacyjnej i politycznej — masowej na wsi, niedostateczna umiejętność demaskowania kulackich wpływów i izolowania kulactwa.

Uleganie żywiołowości polega na tym, że raczej rejestrujemy pewne zjawiska i dostosowujemy się do nich, a nie wykorzystujemy wszystkich dźwigni wynikających z regulującej roli państwa i z oddziaływania klasy robotniczej i partii. Wpadamy łatwo w jednostronność, lub w ograniczony praktycyzm i tracimy wtedy z oczu całokształt zadań.

Praktycznie wyglądało często tak, że nasi kierownicy terenowi zajmują się przede wszystkim załatwianiem spraw, które na nich najmocniej ciążą, a pomijają inne, niemniej ważne. Sprawy wsi w tych warunkach, jako odległe, pozostawiane są na szarym końcu, lub załatwiane kampanijnie. Gdy jest np. akcja skupu zbóż, interesuje ich tylko ta sprawa — akty posłany na akcję nie zajmują

się wówczas sprawami produkcji i wpada częstokroć w błędy i wypaczenia, wynikające z jego zbyt jednostronnej orientacji. Przewodzi to raz po raz do niewłaściwego ustalenia stosunków z chłopstwem, do naruszania zasad sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Jaka jest na to rada? Rada jest tylko jedna — zacieśniać codzienną łączność z chłopami pracującymi, wsłuchiwać się w ich głosy, organizować biedotę chłopską, zacieśniać sojusz ze średniakiem, przeciwstawiać się kulactwu, które stara się macieć, jatrzyć i osłabiać regulując rolę państwa w stosunkach między miastem i wsią, stara się podważać sojusz między klasą robotniczą i chłopstwem. Naczelnym zadaniem naszej partii jest organizowanie i aktywizowanie samych mas chłopskich wokół ich własnych spraw, potrzeb i najlepiej pojętych interesów. Związać sprawy i potrzeby chłopów pracujących z całokształtem naszych zadań, z wytycznymi naszej polityki, skierować je na właściwy tor umacniania spójności między miastem a wsią — oto na czym polega sztuka kierowania w sojuszu robotniczo-chłopskim.

Zdarza się często, że nasz aktyw partyjny i państwowy zatracą niezbędną czujność i orientację w manewrach wroga klasowego, lub też nie dostrzegają faktu, że nasza praca na wsi toczy się w warunkach zaostrzającej się walki z kulactwem, z wrogami ludu, którzy podstępnie i zaciekle bronią swych rozbitych, ale nie utraconych jeszcze pozycji. Kulactwo, wspierane przez elementy reakcyjne, spekulantki, antyludowe — usiłuje skrycie, zamaskowanie, ale nieustannie podgryzać podstawę spójni między państwem ludowym a masami małorolnego i średniorolnego chłopstwa, podstawy sojuszu między klasą robotniczą a chłopstwem pracującym. Czyni ono wciąż rozpaczliwe wysiłki, aby skierować pod swoją komendę i zawrócić na tory kapitalistyczne rozwój produkcji chłopskiej oraz stosunki gospodarcze między wsią i miastem. W tej walce próbuje ono przeciągać na swoją stronę nie tylko najmniej uświadomione warstwy wsi, ale i poszczególne ogniwa nastroszonych oportunistycznie elementów aparatu terenowego rad narodowych, spółdzielczości itp. A więc nieustannie czynna i bojowa postawa wszystkich ogniw partyjnych i państwowych w stosunku do wroga klasowego jest podstawowym, nieodzownym warunkiem w naszym działaniu.

Zagadnienia produkcji są w rolnictwie — tak samo jak w przemyśle — zagadnieniami podstawowymi, a więc na nich trzeba koncentrować główną uwagę. Również w rolnictwie drobnotowarowym jest dla nas sprawą wielkiej wagi osiąganie poziomu wydajności pracy, a więc wysokości plonów w uprawie roślinnej, produktywność w hodowli. Podniesienie plonów i dochodów w hodowli w ramach spójni poprawia w sposób decydujący sytuację gospodarstwa chłopskiego, ułatwia mu wywiązywanie się z obowiązków wobec państwa i podnosi jego dobrobyt. Na tym więc — na sprawie podniesienia produkcji obok umacniania spójni muszą koncentrować się wspólne wysiłki — chłopów jako producenta i organów władzy terenowej, które obowiązane są nieść chłopu wszechstronną pomoc w systematycznym podnoszeniu jego plonów.

Musimy sobie jasno zdać sprawę, że główna słabość w pracy wszystkich naszych organów terenowych: — państwowych i partyjnych — rad narodowych, spółdzielni gminnych „Samopomoc Chłopska”, a także organów służby rolnej polegała dotychczas na tym, że zbyt mało uwagi poświęcały one w praktyce sprawom produkcji rolniczej, że pozostawiali sprawę tę ich żywiołowemu biegowi, zaś organizacje partyjne również się z takim stosunkiem godziły. Tymczasem zaś bez szerokiej pomocy produkcyjnej ze strony wszystkich organów władzy ludowej i bez planowego organizowania i kierowania tą pomocą ze strony partii, gospodarstwa chłopskie nie są w stanie wydatnie zwiększać swej produkcji.

Sprawom podniesienia produkcji rolniczej i środkom, jakie są do tego niezbędne, poświęcony będzie na tym Zjeździe specjalny referat tow. Nowaka. Dlatego też ograniczam się do politycznej strony tego zagadnienia. Pomoc produkcyjna państwa dla drobnotowarowej gospodarki chłopskiej, pomoc służąca jednocześnie umocnieniu spójni między miastem i wsią, a więc umocnieniu państwa ludowego, jest wyrazem wyższej formy sojuszu robotniczo-chłopskiego i wzbogacenia jego treści. Nie ogranicza się ona tylko do środków pomocy materialnej. Pomocy materialnej, technicznej państwa musi towarzyszyć w obecnym okresie naszego budownictwa — szeroka pomoc polityczna i organizacyjna ze strony klasy robotniczej, służąca sprawie stopniowej lecz zasadniczej przebudowy gospodarki chłopskiej, podniesieniu jej na wyższy poziom — na poziom nowoczesnej i produkującej socjalistycznej gospodarki zespołowej. Dojrzewają ku temu coraz szersze masy chłopstwa pracującego i naszym obowiązkiem jest im okazać jak najdalej idącą pomoc materialną, techniczną i organizacyjną w tym doniosłym dla ich przyszłości i dla sił i potrzeb całego kraju — zadaniu.

Oczywiście, nie mogliśmy tej pomocy dla wsi zorganizować w szerokim zakresie, zanim nie rozwiązaliśmy najważniejszych zadań w dziedzinie przemysłu. Zaistniała przeto pewna kolejność zadań. Na czoło wysunęło się dotąd zadanie w dziedzinie rozbudowy przemysłu. Było to nieodzowne i zupełnie słuszne na ten właśnie front skierowaliśmy główne i największe nasze środki i siły. Roz-

winięliśmy ten nasz atak z całym rozmachem i stosunkowo szybko zaczęliśmy wyprzedzać postawione zadania na tym najważniejszym odcinku.

Osiągnięcia w dziedzinie przemysłu pozwalają nam obecnie na bez porównania szerszą pomoc produkcyjną dla całego rolnictwa — w tym również dla indywidualnego rolnictwa, które daje krajowi główną masę potrzebnych mu produktów rolnych. Pozwalają nam one również na znaczne zwiększenie i rozszerzenie obrotów towarowych zarówno dla potrzeb ludności miejskiej jak i wiejskiej. Zwiększenie masy towarowej przez znaczne rozszerzenie produkcji artykułów poszukiwanych przez wieś jest poważną gwarancją wzmocnienia spójni gospodarczej między miastem i wsią. Ale musi towarzyszyć temu nieodzownie wydatne podniesienie produkcji rolniczej, żeby chłop małorolny i średniorolny mógł w zamian za swoje produkty kupować coraz więcej towarów przemysłowych, zaś ludność miast nie odczuwała braków w produktach rolnych ani skutków spekulowania tymi produktami. Jeżeli teraz na tym zadaniu skoncentrujemy swoją uwagę i swoje wysiłki, to niewątpliwie rozwiążemy je szybko i pomyślnie.

Nie podobna jednak wykonać tego zadania bez szerokiej mobilizacji milionowych mas pracujących zarówno w mieście, jak na wsi, a więc nie podobna go wykonać bez umocnienia i pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Mamy obecnie dosyć środków, aby pokierować odrębnym układem gospodarki w rozdrobnionym nadmiernie a przez to niskowydajnym, indywidualnym rolnictwie chłopskim. Możemy okazać mało i średniorolnym chłopom większą niż dotąd i stosunkowo szybko rosnącą pomoc w sprzeczce, maszynach, nawozach mineralnych, w doborowych nasionach, w materiale zarodowym dla hodowli, w budownictwie gospodarczym, a także przez fachowe porady agronomów i zootechników, przez usprawnienie służby weterynaryjnej, przez upowszechnianie wiedzy rolniczej, co w całokształcie ma doniosłe znaczenie dla polepszenia uprawy roli i osiągania wyższych urodzajów oraz podniesienia produktywności zwierząt hodowlanych.

Partia nasza podobnie jak partie robotnicze całego obozu socjalizmu — wysunęła wielkie, jednolite, tworzące hasło: PRZYSPIESZENIA WZROSTU STOPY ŻYCIOWEJ MAS PRACUJĄCYCH MIAST I WSI — jako naczelne zadanie obecnego etapu naszego budownictwa socjalistycznego. Jest to odpowiedzialne i niezmiernie doniosłe zadanie, które już znalazło żywy, gorący oddźwięk w najszerzych masach, ponieważ odpowiada ono ich najżywniejszym potrzebom i pragnieniom. Ale żeby zadanie to szybko i skutecznie zrealizować, nieodzowny jest jeden podstawowy warunek: umocnienie, pogłębienie, umiejętne i prawidłowe wykorzystanie najważniejszej siły napędowej w naszym marszu naprzód: — sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Hasło przyspieszenia wzrostu dobrobytu mas pracujących w mieście i na wsi może być i jest hasłem sojuszu robotniczo-chłopskiego, hasłem łączącym twórcze wspólne interesy, potrzeby, pragnienia całego ludu pracującego pod kierownictwem klasy robotniczej, pod przewodnictwem naszej partii. Celem klasy robotniczej, celem budownictwa socjalizmu jest właśnie możliwie najpełniejsze zaspokajanie potrzeb materialnych i kulturalnych całego społeczeństwa, a podstawą tego społeczeństwa są wszak robotnicy i chłopi. Nie tylko dlatego, że robotnicy i chłopowie stanowią liczącą przysługującą większość narodu, ale przede wszystkim dlatego, że są oni jego główną i decydującą siłą twórczą, że to ich wspólna praca stanowi o życiu, rozwoju i bogactwie narodu. Nie można podnieść szybko stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi bez wydatnego podniesienia produkcji rolniczej tak samo jak nie można tego uczynić bez odpowiedniego ustawienia i rozwinięcia produkcji przemysłowej. Podnieść jak najszybciej na wyższy poziom warunki bytu i kultury mas ludowych, zespolić w tym kierunku ogólne wysiłki — oto dzisiejsze nowe zadanie, nowa treść sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Czy to nowe zadanie zdolne jest wzmocnić i pogłębić sojusz klasy robotniczej z milionowymi masami chłopstwa pracującego, mocniej spoić ze sobą i zjednoczyć we wspólnym wysiłku robotniczo-chłopskie masy pracujące, nadać potężny rozmach ich pracy, jeszcze bardziej scementować ich przyjaźń?

Bezwarunkowo — tak, jeśli partia nasza stanie na ich czele, rozbudzi ich zapał i energię twórczą, oświełi im cel tego zadania i drogę jego realizacji. Cel jest jasny. Wzrost dobrobytu materialnego jest nie tylko żywotną potrzebą ludzką, ale również warunkiem dalszego wzrostu sił produkcyjnych, szybkiego wzrostu kultury mas pracujących, ich świadomości, a siły wytwórczej, kultura i świadomość mas — to podstawowe dźwignie rozwoju narodu, jego uzdolnień twórczych, jego jedności i potęgi.

Dokończenie sprawozdania Komitetu Centralnego PZPR zamieścimy w numerze jutrzejszym.